Wiadomość
o
Stadach Ukrainy Pobereża
Podola i Wołynia

przez

Spirydijona Ostaszewskiego

r. 1851 napisana

Spirydijon Ostaszewski. obywatel Podolskiy. a późniéj Wołyńskiéj Guberni. służył w Wojsku polskiem za czasów W: X: Konstantego w pułku Dwernickiego. - Dymissionowany oficer, w czasie rewolucii r: 1830-31, nie czekając na powstanie, przygotowujące się na Podolu, przedarł się przez granicę, i wstąpił na nowo do wojska pod dowództwem dawnego wodza Dwernickiego. - Dzielny, waleczny, niepospolity oficer. odznaczył się w kilku bitwach. - Po skończonéj Rewolucii powrócił do kraju, ale późniéj wysłano go do Rossii. - Po kilkoletnim pobycie uwolnionym został. - Mieszkał w dziedzicznéj wiosce Awratynie pod Lubarem; wychowaniem jedynéj córki sam się zajmował, i napisał kilko tomowy pamiętnik, w którym są bardzo cenne ustępy, szczególnie o wojnie r: 1831, w któréj sam miał udział, jako waleczny, pełen odwagi, poświęcenia się, wzorowy żołnierz Polski. - Był miłośnikiem koni i wielkim znawcą, sam je posiadał, i jakie tylko w Polsce były stada znał doskonale i wierny zrobił ich opis w

tym rękopismie, którego urywki były drukowane.

E Helenius

Wstęp.

Położenie tej części kraju stawi jej mieszkańców w konieczności, wyłącznie rolnictwem się tylko zajmować – Porwanie się tu do fabryk jest cel chybiony – najlepiej iest gdy każdy pilnuje swego – My przeznaczeni jesteśmy żywić naszym chlebem znaczną część Europy, a ich rzeczą kiedy chleba nie mają, pracować nad wyrobami i nam je dostawiać w zamian za chleb, pracujmy więc każdy w swoim wydziale – Bo gdybyś my rolnictwo zaniedbali zrobilibyśmy szkodę społeczeństwu i sobie samym – My nie powinniśmy rąk pracujących od roli odrywać, bo ona jest naszem prawdziwem bogactwem – a fabryki nasze w żaden sposób w spół ubiegania z za-

graniczenemi nie wytrzymają. – Daremne usiłowania narobiny w domu partacka, i przez Patryotyzm używać ich będziemy, a będzie to Anti patryotyzm. Gdy opuścimy rolę dla fabryk, i umniejszymy kra- jowi naszemu więcej dochodów we czworo, niżelibyśmy zagranicznym wydali za ich wyroby. – Ktoś nie pojmie to ne Perczynia. Mamy tu zapalczywych ludzi do fa- bryk – na szczęście tylko kilkunastu praktykuje, ale wiele deklamuje za Fabrykami. Ponieważ to jest Rzecz- popolita, i ja w niej jestem w Partyi Opozycyi – więc tedy jako w Rzeczypospolitej musi być bezład. Przecież po zakładali fabryki – X. Sanguszko, Poniatowscy, Kołowiński – i t. d. ale jakoś nie widzę wzniesienia się fortun ich a że to zamożne figury więc jeszcze Ban- kructwo nie objawiło się. Ale choćby kto sprytem swoim umiał wyciągnąć z fabryki istotne korzyści

jeżeli jest człowiekiem co dobro publiczne ma na celu, powinien zrzec się tych korzyści dla pożytku ogółu – Od kiedy u nas łąkę fabryczna powstała, Ja apostołuję przeciwko niej – Każdy z tych spekulantów odpowiada mi „Cóż ja jeden uszkodzę całemu ogółowi„ – przecież nikt nie jest Dwa a każdy jest jeden, z jedności składają się siła i milijony niech się każdy z przyczynia do dobra ogółu, jak gdyby stanowił wielką część jego nie oglądając się na drugich – a w tedy z tych jednostek będą milijony, przykładające się do wspólnego dobra i wszyscy z tej wspólni szlachetnej korzystać będą –

Wszystkie gałęzie Gospodarstwa rolniczego powinny nas zajmować – z pomiędzy tych Chów koni nie małym jest przedmiotem – Gałąź ta robi przyjemność – pożytek partykularny i wielki pożytek publiczny w widokach zwłaszcza których się nigdy nie zrzekamy i do których

gotowość mieć w każdym czasie nam się godzi – Naczem że zawisła siła zbrojna kraju równego jak nasz? jeżeli nie na Kawalerji i Artylerji które bez znacznej liczby dobre go gatunku koni utrzymać się, a nawet istnieć nie mo gą – Mamy tedy obowiązek starać się o liczbę i gatunek Koni bo to nie w tenczas Oś podprawiać jak trzeba konie zaprzęgać – A stado wypłaca się dobrze temu kto ma o niem staranie – Mimo tylu ważnych przyczyn do mnożenia dobrych koni, Stada u nas nie ulepszają się, nie powiększa się ich liczba, a upadają – Dwa tylko stada w tej całej Krainie, Xiążąt Sanguszków i Branickich co mogą się poszczycić dawnością, wszystkie inne dziś istniejące są własnością swoich założycieli – Wiele stad doprowadzonych do znakomitego stopnia dobroci i użyte czności znikły wraz ze śmiercią swoich założycieli – Nie szacowanej dobroci niezrównanej piękności zgi

ły za mojego wieku stada Kordywanowskiego, Bo-
rzęckich, Proszyny, Brzewuskiego i tyle innych — ledwo
Arabija podobne konie wydaje jakie z tych stad wy-
chodziły — dziś stada ich niema Jakiś fatalizm
można powiedzieć na stada w naszych Prowincyach
że żadne długo utrzymać się nie może —

W kraju najsposobniejszym do chodowania koni i bydła,
tak z topograficznego położenia, jako też z dobroci i
obszerności Paśtwisk na przestrzeni 3281 mil. kwadrt.
obszerniejszej od trzech Państw Niemieckich razem
wziętych i gdzie ludność pułczwarta Milijona wy-
nosi, ledwo możemy znaleźć trzy tysiące matek
w stadach całego tego obszaru — W przeciągu zaś lat
10tu na cztery i puł tysiące matek upadło stad
mnie dobrze znajomych — przecież przestrzeń ta mo-
gła by bez uciążliwości utrzymać Pięćdziesiąt tysięcy

Matek, które by właścicielom przyniosły kilkanaście milijonów rocznego dochodu, i mogły by co rocznie montować Dziesięć tysięcy Kawaleryi – a następnie były by w możności utrzymać 80000 Konnego wojska a teraz przez fałszywe spekulacye, przez nie oględność na przyszłość, brakuje nam samym do użytku domowego koni. Musiemy je sprowadzać z Rossyi – Wszak że tu jednego domu niema bez Rossyjskich Koni Cóż byś my robili gdyby tych koni nam nie dano? Krzyczę ile mogę na Szlachtę – W świeżo z igły Arystokracyą wmawiam, że to Pańska rzecz mieć piękne stado, że Sanguszkowie, Czartoryjscy i t. d. stada utrzymują, następnie i im przystoi mieć piękne stado nie nie pomogą. Ci Neofici Arystokratyczni mają nieprzezwyciężony wstręt od tego co choć z daleka pachnie Ryczerskim Dziełem.

Ja upatruję trzy przyczyny tego upadku stad naszych, a mianowicie Pierwsza utrata bytu politycznego, z kąd wyniknął brak ducha Rycerskiego. Druga złe interesa właścicieli ziemi w ogólności, z kąd nietrwałość Majątków i trudność nakładów — To sprowadziło Trzecią przyczynę, zaprowadzenie Owiec dających zaraz procent od Kapitału.

W Neapolu niema takich pastwisk a przecie tam stada po kilka wieków trwają — X^cia^ Basignano, Aquilla — Sylla — Conversano Contorsio — Fogjia i t.d. bo tam jest byt polityczny —

Od lat moich najmłodszych chciwie starałem się poznać każde stado prowincyi w której zamieszkałem już od Roku 1815 zacząłem mieć wyobrażenie o dobroci i Rodzie konia, a sam siebie ~~tam~~ miałem za wielkiego znawcę. Od dzieciństwa lubiłem namiętnie konie

I mój Ojciec miał stado wyborne bojowe konie wyda-
jące (ale poźniej zniszczało). i w Familii mojej było
kilka stad z najpierwszych w kraju, jako Radziwiłłskich
Iwanowskiego Czarnowskich i.t.d. tam w młodości
mojej przypatrywałem się znakomitym koniom i z
Młodzieńczą chciwością uczyłem się zdań znawców którzy
się do tych stad zgromadzali —
Niebyło za życia mego w Ukrainie, Koberezu, Podol[u]
i Wołyniu żadnego znakomitego stada, którego bym
nie widywał z największem zajęciem — gdy sprowadzan[o]
tu konie z Arabii, nie żałowałem najpilniejszej trudów
dla dopędzenia i widzenia każdego transportu przez na[sz]
kraj przechodzącego. Każda stajnia po nabyciu Ara[b]-
skiego Konia, miała moją wizytę. — Usiłowałem zna[ć]
się na koniach, do jakiego kolwiek stopnia umiejętn[o]-
ści w tym przedmiocie doszedłem i przekonałem się, że

w żadnym Kraju Europy nie były by tak dobre Rycerskie Konie jak nasze gdyby doznały odpowiedniej pieczołowitości- gdyż wszystko temu sprzyja. Gdybyż my mieli Exystencyą Polityczną, usiłowałbym aby u nas wprowadzone było prawo, jakie w Hiszpanii Karol V nadał- Któren do oznaczonej ilości posiadanego gruntu. przywiązany był obowiązek utrzymywania wskazaną ilość użytecznych Klacz rodzajnych. (Ma się rozumieć u nas Polesie od tego obowiązku wyłączone być powinno) Przy stanowieniu tego prawa, ustanowiłbym gęsto komitety znawców. Którzy by opatrywali wszystkie ogiery, i tylko prawdziwie użyteczne i nie wadliwe patentowali i piętnowali- i do rozplodu użyć dozwalali- a tych co by używali nie patentowanych ogierów do odpowiedzialności pociągneli.- Niech by oni nie tylko Dystyngowane ale i Dobre Ciężarowe patentowali bo kraj i Ciężarowych koni potrzebuje Artylerya,

Pociągi Rolnictwo bez nich się nie obejdzie. Zostawić więc można wolę Właścicielom Gruntu obrania gatunku koni – a ponieważ z Cywilizacyą mimo dziś gwałtem wspieranego u nas ducha spekulacyi (do czego iny Naturą nie stworzeni) Estetyka musi mieć swoje miejsce, będzie liczba duża tych co zechcą mieć w w koniach swoich Piękno to utrzymają Ród wysoki.

Podług mnie niebyłoby prawo uciążliwe gdyby posiadacz od Czterechset do Siedmiu Set morgów ziemi ornej i Sianożętny prócz zajętej przez włościan, był obowiązany trzymać dziesięć Matek dobrych – Posiadacz od 700 do 1400 – Dwadzieścia klacz wyżej tego Trzydzieści klacz – Ustanowieniem takiego Prawa dla nikogo uciążliwym być nie mogącego, tylko krępującego wolę partykularnych ku własnemu i ogólnemu dobru, Kraj miałby masę koni – które by zaspokajały potrzebę pols ki Krajowej, – Sprowadziłby od obcych wielkie do Kraju Kapitały postawiłby tych obcych na naszej Łasce –

Rassa poprawiana wybornemi ogierami przy sprzyjającym klimacie, i wybornych stosownych pastwiskach, przy fundamencie naszym, dobrych koni, doszłaby do wysokiego stopnia dobroci, Osobliwie przy ogólnej Emulacyi jakie by to prawo wzbudziło—

Może Ty mój Czytelniku masz już Exystencyą polityczną— Jeżeli dbały jesteś o dobro publiczne (bo jeżeliś Egoista to do ciebie nie gadam) Jeśli więc zacny człowiek jesteś przemawiam do ciebie w imieniu dobra publicznego— usiluj wszelkiemi sposobami możliwemi o wprowadzenie takiego prawa— nie będzie (pewny jestem) brakować ludzi gorliwych o dobro publiczne mogą sami nie wpaść na Myśl jaką pożyteczną, ale skoro im kto ją poda, nie odrzucą bo oni polacy, i już wyuczeni w ciężkiej szkole doświadczenia. Za mojej pamięci Rod koni naszych doznał dwukrotnej zmiany— W Początku 19° Wieku

były konie pozostałe jeszcze z wieku zeszłego, Rosłe, wyniosłe, silnej budowy, ale nie ciężkie – Ogon długi, rzęsno kędzierzawym troche włosem dobrze oddzielającym się obsadzony i takaż grzywa, czoło wysokie, uszy ostre ku sobie u góry zbliżone – teraz takich koni u cale nie widać, wspominają o nich pod nazwiskiem prawdziwe polskie konie.

Konie dzisiejsze mają zupełnie inne kształty – nie mają ani tego w zrostu, ani tej wyniosłości co poprzedniczeani tej szerokości budowy – ale są muszkularne, żywe, sprężyste i do dzieła Rycerskiego bardzo sposobne – Kształtami podobne zupełnie do Arabskich – tylko mniej dystynkcyi – to się mówi o koniach stad wyższych bo mamy tu i ny ród Mierzynów bardzo sposobny do Poczt i furmanki nie mają tech stadnych –

Na tak raptowną zmianę kształtów naszych koni zdaje mi się iż dwie główne przyczyny wpłynęły –

Upadek dawnych stad i zmiana mody w Maściach
Koni – dla maści nie modnej brakowano najlepsze
klacze i ogiery – Przyznajmy że to jest ogromna
głupota ludzka, aby konia dla nie modnej maści brakować
i przekręcać naturę dla przekręconej głowy swojej –
Opiszę tu poszczególnie~~nie~~ wszystkie stada na Ukrainie,
Podolu, Pobereżu i Wołyniu – tak upadło w 19m
Wieku jako też istniejące teraz. –

Stada Upadłe.

1. Stado Padlewskich na Ukrainie koło Berdyczowa w Czerniawce. Było to stado Króla Jana III° —
Które Królewicz Jakób wynosząc się za granicę, darował dworzaninowi swemu Padlewskiemu —
Dokument na darowiznę tego stada od Królewicza Jakuba wydany, przechowywał się w Rodzinie Padlewskich, aż do Roku 1840 w którym to czasie jeden z tej rodziny Władysław wpadł w podejrzenie u Rządu, aresztowano go i zabrano wszystkie papiery jakie znaleziono u niego, Władysław Padlewski jakoś się wykpił z Aresztu ale o zwrot papierów ważnych kilkanaście lat kołacze — z niemi i Donacya na stado przepadła.
Stado te dochowało się w Świetności z Ojca na syna spadając, aż do Roku 1846°. Pamiętam go gdy liczy-ło

to 150 Matek a wydawało najznakomitsze w kraju
Konie. Płacone po pięćset i wyżej Dukatów – W owym
czasie znakomitsze ogiery były Efendi gniady Arabski –
Porcelana, biały Arabski – Drugi Gniady Arabski niewiem
za co nazwany Baron bo nie słyszałem nigdy o Baronach
Arabach – Syn jego Baronek – Wyraźnie chcieli Ang
ców wprowadzić między Arabów. W kształtach bardziej
Eleganccy jak Ojciec, ale cechy wskazywały Krajowe
go Konia. W Ogólności z tego stada wychodziły konie
rodu niezmiernie dystyngowanego, kształtów prześli
cznych – Odznaczały się pięknością łbów, oczy na wie
chu, chrapy pomarszczone – szyje nie długie ale lekko
ściśle do Głowy przypięte, i z wysokiej grzebionki wy
rosłe ozdobne grzywą długą, cienką, ciężką w pierście
spadającą – Budowa tych koni była bardzo mocna
Wzrost nie mały Piersi rozwinięte. Nogi doskonałe, W

rost

rost. Ogona podniesiony i osada znakomita w tych - Ar-
cy pożądane to były wierzchowe konie.

W Początku 19° wieku, trzech synów Padlewskich dzieląc
się fortuną po Ojcu, nie chcieli aby tak świetne stado
szło w rozdrób zostawili całe stado średniemu bratu Lu-
dwikowi, który wziął znaczny posag po żonie Zapol-
skiej, siostrze dwunastu braci rodzonych a sześciu stry-
jecznych - Tych 18 Zapolskich zostawili po sobie tyl-
ko czternastu synów - Ale wróćmy do stada -

Bardzo nie trafnie się to stało, że Ludwikowi Pa-
dlewskiemu stado się dostało - z pomiędzy trzech braci
tylko Jacek najmłodszy, mógł by to stado utrzymać
bo był znakomitym znawcą z niezmiernie trafnem
okiem i zdrowym sądem. - i zamiłowany w Koniach,
przytem jeździec doskonały, lecz ożenił się nie posaż-
nie, z kobietą której miły Humor, aż do starości i

Cnoty za miliony warte. – (ale ta wartość nie wykupiła stada) przytem miał dwanaścioro dzieci – więc Ludwik stał się Właścicielem stada – lecz Ludwik niebył wcale miłośnikiem ani znawcą koni, był czysto spekulant i spekulacye jego odprowadziły go, od poszanowania tej drogiej spuścizny przodków swoich, a jednak nie pomnożyły mu fortuny – Utrzymywał kilka poczt – Ruzyńską, Machnowiecką Białopolską i klacze ze stada szły na poczty i tam ginęły na jarmarkach Berdyczowskich figurowały klacze jego na przedaż w rozdrób czego nie mógł wcale dwa dzielne sposoby dobić – resztę około 1818 roku (dobrze daty nie pomnę). przedał Kazimierzowi Kulanickiemu w powiat Humański do Zajączkówki za 30000 złotych Ef.! Krócej Diabłów. Stado to nienależało do Konfederacyi Targowickiej żeby marnie zginęło a

też Padlewscy i zginęło marnie - Kulawicki krótko żył po nabyciu stada - Wdowa pozostała z małemi dziećmi tak gdzieś podziała stado że śladu jego synom nie pozostało - nikt z sąsiadów jednej klaczy nie kupił. Ludwik Padlewski zostawił sobie od sprzedaży kilkanaście klaczy - Syn jego doznawszy kilka różnych klęsk pożarów Aresztowań i innych w pad[l]wszy złe interesa nie mógł podnawiać stada godnemi klacz ogierami. - Władysław zdobył się raz na Araba przez Lwici z Arabii wyprowadzonego zwanego Fajar lecz ten bardzo krótko żył u niego jednak przez te czterdzieści lat pozostały ślady wybornych koni w tym stadzie - do dziś w prawnukach odbijają się prababki. -

2. Stado Kurdywanowskiego na Ukrainie koło Białocerkwi - Kurdywanowski pieczeniarz Branickich.

i jego wspólnik Konfederacyi Targowickiej, miał u niego wielkie łaski z kąd wynikło że dostawał od niego w darowiznie klacze i ogiery. Sam znawca umiał wybrać, potem kiedy się wzbogacił, kupował ogiery Arabskie i doprowadził stado do wysokiego stopnia. zasilał więc dobrze lepsze nasze stada wybornemi ogierami. Od niego to wyszedł Herkules do stada Xięcia Czartoryskiego, który takie ulepszenie tego stada uczynił bo nie tylko sam, ale szczeciu jego synów dawały w stadzie Xięcia wyborne konie do stad innych. nie zliczyć jak wiele dobrego w Ukrainie koni uczynił. alez to był koń nie pospolity. Wzrost nie mały budowa ogromna i ród niezrównany. Z tego stada dużo klacz Proskura w swoje wprowadził.

Po śmierci Kurdywanowskiego stado przeszło na własność Monbrezona u którego upadło bez śladu. Około 1830 roku jeż niebyło tego stada.

3\. Stado Hulewicza. Koło Humania, w Szukajwodach, Hulewicz Konfederat Targowicki miał stado ze sta matek złożone, wydawało ono bardzo dobre konie, Wzrostu dużego silnej budowy, Wyniosłe, Muszkularne, na dobrych nogach i gatunkowe, po większej części garbonose — Ze składu tych koni miarkuję że musiał mieć Andaluzyjskie Konie w swojem stadzie — Maleparta idą do czarta — napisano w Xiędze przeznaczenia żeby fortuny konfederatów Targowickich nie dostały się prawnikom, i ta duża fortuna znikła i stado z nią. Hulewicz miał tylko jedną córkę i przystojna i dobra kobieta i bogata ale jakoś nasza poczciwa szlachta bała się sprowadzić na Dom swój z krwią Targowiczanie błogosławieństwa jej należnego. Panna doczekała się czwartego krzyżyka, nareście trafił się jej Podradczyk Armii Moskiewskiej do Wojny Tureckiej — zapewne przez patryotyzm aby wygubić Moskalów, dostawiał im Mąkę na pół z piaskiem

i domyslić się łatwo, że przyczynił się do umniejszenia

potęgi Moskiewskiej - zrobił na tem fortunę - i jeszcze prz

brał tytuł Grafa. Konfederat Targowicki zręczony fortuną

i Grafostwem zażądał tego zięcia - Panna przyciśniona po

trzebą Małżonka którego długo oczekiwała, znając życze

nie Ojca, wyszła za P. Grafa Komorowskiego ale że Pano

Grafowi fortuna lekko przyszła, nie bardzo ją szanowa

lekko też ją i puszczał - Stary Hulewicz ostrożnie zabezp

czył majątek Córki. - Pan Graf lekko zarobił, choć sam

na sumieniu i ciążyło co, to dla ulżenia sumienia weso

się bawił. - Z kąd wynikł rozbiór fortuny - z rozpaczy

umarł - Żona jego ze swoim majątkiem zabezpieczony

pozostała, wychowała dwóch synów z Exaltowaną troskliw 4.

ścią, do szkół publicznych nie oddawała i wyhodowa

dwóch Komorowskich jeden starszy August Graf mło

szy Kazimierz nie Graf (o! bo u nas to nie pierwszy p

kład

kład- naprzykład Ilińscy bracia rodzeni Benedykt Graf, Józef nie graf). Otóż tedy Pan Graf August który Grafowskim tonem swoim imponował i Mamie i Babuni, jak zawinął się koło Dziadunièwej fortuny, tak ją zaszachrował i zmarnotrawił, że biedny brat jego Kazio nie graf jest jak turecki święty- Kazio zbrodni nie popełni ale Pan Graf na takie głupstwa i przesądy nie zważa- to nie godne jego Grafowskiego tonu.- W takim nie ładzie stado znikło.- Poczciwy Kazio, kilka lat młodszy od Pana Grafa, stada nie zastał, a bardzo by go potrzebował- bo u niego koń, Kulbaka, to jedyne szczęście jedyna pociecha.-

4. Stado Andruszkiewicza. Koło Humania w Orłówce składało się z 60 matek tego rodzaju co to nazywają dawne Prawdziwe Polskie maść srokata panowała w tem stadzie miarkując z jednostajności form koni wnioskuję

że stado te było dawne lecz czyli Andruszkiewicz stary bardzo
już człowiek sam składał go - czy nabył całkowite czy w
spadku dostał z pewnością wiedzieć nie mogę to tylko wiem
że syna nie zostawił - a u Wdowej z Pannami stado się nie
utrzymało.

5. Stado Borzęckich - na Ukrainie koło Lipowca w Przy-
tuke - Stado te szczyciło się dawnością swojego pochodzenia -
szło o pierwszeństwo ze stadami Padlewskich i Kurdy-
wanowskiego - było w liczbie najpierwszych stad kraju. -
Piękność form i gatunek były zachwycające - wyda-
wało konie wielkich cen i wielkiej wartości, przysługu-
jąc się krajowi wybornemi ogierami wpłynęło na po-
dniesienie dobroci wielu stad - Stada Poniatowskiego, Pro-
szy Abramowicza i t.d. podniesły się końmi Borzęckie[...]
Ostatnią właścicielką tego stada która go w całej świetno[...]
utrzymała była stara Panna Borzęcka właśnie jakby

na użytek sukcesorom którzy utworzyli stado tak świetne i tak liczne bo do sta matek liczyło. Około 1824 roku już tego stada nie było.

6. Stado Proskury na Ukrainie blisko Dniepru, urosło ze stada Tarnowskich w Kapustniku długo prowadzonego, podsycało się Końmi Kurdywanowskiego i Borzęckich. Weszło też tam kilka koni Arabskich i wydawało konie takie że kto dostał Wierzchowego ze stada Proskury nie mógł się nim nacieszyć. Wszystkie Konie miały dziwną sposobność do Wierzchu. Klacz od Proskury do stada nabyta była perłą, brylantem, chlubą tego stada. Proskura przewidując że ~~córki~~ siostrzeńce nie utrzymają tego stada proponował Anastazemu Podhorskiemu kupno w ówczas składało się z Dwóchset kilku dziesięciu sztuk a przedać chciał za Trzydzieści tysięcy Rubli. Mówił mi Podhorski że bardzo żałował iż nie kupił, ale poniewczasie, kiedy stada nie stało.

zniknęło ono około 1854 roku nigdzie masą nie zostało a roz-
drobione całe.

7\. Stado Baniewskiego na Ukrainie koło Machnówki w Hu-
binie, było odszczepem stada Proskury, który był bliskim
krewnym. Innych koni stado nie miało. W niedługim
czasie swojego istnienia, wydało kilkanaście znakomitych
koni. Baniewski zmuszony złemi interesami przedał Hu-
bin i stado rozprzedał, które do 50 matek liczyło. Zasa-
targowałem Hubin ze stadem razem ale mi się za drogo
wydał, więc osobno przedał wieś a stado częściami rozprze-
znaczna część dostała się Kazimirskiemu o którym będzie
niżej. —

8\. Stado Zasławskie Xiążąt Sanguszków od Dwóch Wie-
i więcej prowadzone starannie, zniknęło w jednym dniu
bez śladu, przez głupotę jednej kobiety. Po śmierci Xię-
cia Karola Sanguszki około 1840 roku nastąpionej for-

tuna

tuna Zasław spadł na siostrę jego Panią Małachowską—
Babeczka jak tylko objęła ten wielki spadek, jak najpil-
niej jej było Starożytne Srebra od Lubarta prawie chro-
nologicznie zbierane i aż do Xięcia Karola doszłe, przeto-
pić na nowomodne—i to tak się cicho zrobiło, że Xiążę
Roman Sanguszko o zamiarze jej nie wiedział—bo nie za-
wodnie wyratowałby od zguby te familijne pamiątki
kupiwszy jej teraźniejszej mody srebra, aby te starożytne
zostały w Imieniu Sanguszków—Dobrała się Baba i do
Stada w ładny sposób, jednego dnia nie zawiadomiwszy na-
wet o zamiarze swoim Obywateli Okolicznych i dal-
szych, zwołała żydów Zasławskich i przez Licytacyę
w jednym dniu całe stado w rozdrób rozprzedała—Sztuka
wyszła jej po Dwadzieścia kilka rubli. Żydzi zaś nie któ-
re klacze przedali Remontyerom, inne furmanom
inne wyprowadzali do Galicyi dla Austryackich Liweran-
tów

tów. Słowem nim się obywatele nasi o tem dowiedzieli
już niebyłoco od Żydów odkupić chyba Dwulatki i roczna-
ki dostali się naszej szlachcie więc z upadku stada Zastaw-
skiego żadne nowe stado nie powstało. Doczekawszy tak-
kie dwie mądrości Babka Bogu ducha oddała dwulat
spadkową fortuną władając. Gdyby pożyła jeszcze rok si-
ci, może by jej przyszło do głowy Zastaw rozebrać
lub spalić, aby nic po niej nie zostało. –
9. Stado Potockiego Szczęsnego utrzymywało się w pięciu
Ukraińskich folwarkach – w Kobyłówce i Klebaniu ko-
Tulczyna a zaś w Chaszczowatej Mohylnej i Kołohu w
Hajsyńskim dziś powiecie Magnat ten posiadał ty-
siąc matek; a znakomity znawca fanatyczny Miłośnik ko-
Obodyński nie pospolity jezdziec, i fanatyk na tym pu-
kcie, był inspektorem tych stad – Tu kilka słów o Obo-
dyńskim umieszczę – skoro usłyszał że kto ma dobre konie, a

że utrzymuje, znajomy czy nie znajomy, jedzie do niego, zastaje Właściciela wszystkich Najemnych - siedzi kilka dni, przyprowadzi do ładu, pokaże jak trzeba utrzymywać, i odjeżdża zalecając aby tego porządku nie odstępowano. Opowiadał mi jeden mój znajomy swoje zdarzenie z Obodyńskim: - Miał dzielnego wierzchowego konia wsiadł na niego i jechał traktem do Kozarzów - Obodyński nie znany mu, jedzie tym traktem, dopędza go zatrzymuje - wyskakuje z powozu prosi żeby zsiadł z konia „Dobry koń (mówi) ale jeździec nie dbały, usługa najemna niech jej Bóg nie pamięta - siodło na przodzie Munsztuk długo puszczony - łańcuszek krótko zapięty psuje pysk koniowi - jedno strzemię dłuższe od drugiego - to grzech Panie. tak się nie godzi„ ten mu odpowiada „to Panie nie uważało się bo to tylko do Kozarzów jadę" - I do rodzonej Babuni jadąc, nie godzi się tak konia siodłać - przesiodłał

dał mu konia. Mużyk przyprowadził strzemiona wyregulował, ukłonił się, wsiadł do bryczki i ruszył dalej. Można miarkować że taki człowiek dobrze prowadził stado. Kilka razy jeździł na wschód za ogierami i pewno gałganów nie naprowadził. Diabli wzięli Potockiego i jego stado i całą tak liczną rodzinę i Monarchiczną fortunę. Ciężki padł wyrok Boski na Targowiczan. Na Szczęsnym najwyraźniej się odbił. zostawił siedmiu synów. Coż się z nich zostało przebieżmy po szczególnie. Nie trzeba mu innej kary tylko żeby mógł zobaczyć w jakiej pomiewiercę dziś jest jego rodzina jak znikła napełnem ta Monarchiczna fortuna której nikt nie mógł przypuścić upadku Szczęsnego najstarszy syn Szczęsny w rozpuście i hańbie żył. w grzechu miłostek z swoją Macochą za życia Ojca. na karty i kobiety marnotrastwem nie ograniczonym stracił fortunę dziś

sto milionów złotych wartującą nie po jego śmierci bezpotomnej nie zostało. Stanisław dwie części fortuny stracił na to żeby został mistrzem Ceremonii Dworu Petesburgskiego w młodym wieku umarł, zostawił jedną córkę którą Bóg nie obdarzył potomstwem — Jarosław z ogromnej fortuny zostawił dwóm synom pięć wsi — ani żył pysznie, ani w karty grał, ani za granicę jeździł — zgadnąć trudno gdzie podział tę kolosalną fortunę. Zostawił dwóch synów jeden Hulaka pijak w roku zeszłym umarł. Drugi pozostał na dwóch wsiach odłużonych. Włodzimierz zaczął po poczciwemu życie własnym kosztem postawił 1809 baterya Artyleryi konnej dla Wojska Polskiego której został Pułkownikiem. — Snać napisano w Księdze przeznaczenia aby nie poczciwego po Szczęsnym nie zostało nie dozwoliła mu

opatrzność długo żyć ani na polu chwały zginąć
umarł z choroby w 24 latach życia - zostawił dwoch
synów - jeden w pół pomieszanych zmysłów -
drugi ożenił się z swoją nałożnicą którą przywiózł
z Francyi zyskał złą opinię osobistą u tych co go zna
ją Fortuna jego o trzy części zmniejszyła się. Aleksan
der dotąd bezżenny do czynów politycznych 1831
udziału niemiał ale w raz z innemi emigrował -
i Rząd konfiskował mu fortunę wartości podług cen
dzisiejszych na sto milijonów złotych. Mieczysław za
czął młodość swoją nikczemnościami i zbrodniami w
celu gromadzenia Majątku powszechnie pogardzony
Miał kilkanaście spraw kryminalnych z których m
cą pieniędzy wykręcił się od Osobistej odpowiedzial
ności na którą zasłużył tyle razy - Nie za sprawy
kryminalne ale za osobiste narażenie się Mikołajo

wysłany został w Sybir. Pierwsza żona (Komarówna z
domu) rodziła mu same monstra, a śliczna była ko-
bieta - z tą się rozwiódł - Ożenił się z córką Szulera, która jak
wieść niesie ~~że~~ jest bękartem Branickiego któremu
szuler żonę swoją wynajął -- Ta druga żona przyczy-
niła się do wyprawienia go w Sybir - tam odrzekł
się Wiary katolickiej, przechrzcił się na Szymaty-
ka, i przyjął imię Michajło mam pewność że
on niema żadnej wiary i niemiał jej nigdy - a wy-
grywał komedyą, sądząc że ponieważ Mikołaj
prześladuje Religią katolicką, jest zapewne gorli-
wym Szyzmatykiem - a z gorliwości jego wypa-
dnie, iż go uwolni z Sybiru tym czasem omylił się
w całym znaczeniu - z Sybiru uwolnionym dotąd
nie został - Fortuna jego przez pół upadła a bilety
Banków zagranicznych zabrano mu pod pozorem

że zapomocą ich probował uciec z Sybiru ale go złapano i od tąd ściślej trzymają. Mieczysława puszczono do Francyi a on całą fortunę Tulczyniecki Klucz przedał Stroganowi który ożeniony z Córką Bolesława wziął i Niemirowski Klucz. Bolesław ożenił się z Moskiewką ma tylko jedną córkę, wychowaną na puł po Moskiewsku na pół po francuzku a bynajmniej nie po Polsku fortunę prawie całą stracił - Taka kara do sięgła już wszystkich Targowiczan - Zostawmy tych Łotrów wróćmy do stadniny Po śmierci Szczęsnego, Obodyński oddalony został, rozpoczął więc podroże na Wschód za ogierami na handel - Stado nie powiem kradli tylko = ale żywcem zarzynali - bo do tego stopnia doszło że Stadnicy zarzynali Żrzęta, żeby z ich skór robić sobie szarawary na zimę - to sam słyszałem od jednego ze stadników z Mohylnej,

Perepiuda zwanego tak — znikło całe stado i żadne z niego nie powstało. —

10. Stado Wincentego Potockiego. Na Podolu w Kowalówce koło Niemirowa — przeszło sto Matek liczyło, a znakomity znawca Wróblewski, dostarczał do niego koni ze wschodu, sam niem kierował i postawił na wyższej stopie — Każdy koń tam urodzony miał cechy wschodnie — Marnotrawstwo tego Magnata i nieład, doprowadziły tę wielką fortunę do upadku. — Porządek był by ją jeszcze wydźwignął, na nieszczęście nie miał gorliwych ludzi i przychylnych do zarządu. Pozwano do rozbioru — On był zagranicą — rozbiór nakazany — Czesław Jaroszyński Administratorem a Radliński sędzią rozbiorowym. Chociaż fortuna aż nadto wystarczała czego dowodem że przed ukończeniem rozbioru Potocki przedał

majątek wierzycieli wszystkich opłacił i został mu się zna-
czny kapitał. Lecz otcowi [?] Łupu Administrator i Sędzia
rzucili się na kosztowności, naznaczyli na wszystkie ruchomo-
ści Licytacyą, lecz nim się z jechali pretendenci, Ci panowie
z swojemi wspólnikami zabrali co tylko miało większą wa-
tość za cenę tak jak żadną – bo ledwo dwudziestą część prawdzi-
wej wartości. – Biblioteka była znakomita. Ci panowie ksią-
żek niepotrzebowali puścili w przedaż, pretendentów nie
było. Abramowicz przypadkiem nadjechał – kupił ją bar-
dzo tanio. Syn jego po śmierci Ojca tę bibliotekę przefacyendo-
wał za konia wierzchowego i Dobełkówkę – znajduje się ona
dziś u Czarnowskich wielce pomnożona – Stado rozchwytali, czę-
ściami. Ci sami panowie i oficyaliście po kilkanaście nabili
sztukę. – Pierwszy to przykład takiego rabunku przez Urzęd-
ników wyborowych popełnionego i drugi się nie wydarzył. –
Wincenty Potocki z mazowy przemocą w Tulczynie do podpisani-

się na Akcie Konfederacyi Targowickiej, której był przeciwny wyznaniem swojem politycznem, odwlekł podpisanie do dnia następnego, mając zamiar uniknąć, ale strzeżony był silnie, nie mógł tego dokazać — podpisał więc Akt Konfederacyi, dobył tabakierki i posypał podpis swój tabaką zmieszaną z preparatem chemicznym, który do następnego dnia śladu podpisu nie zostawił i zaraz wyjechał — Podziwienie było Panów Konfederatów, gdy nazajutrz podpisu nie zastali i kto tylko później podpisał się na tym miejscu, podpis jego znikł. — Ale gdyby drugi raz do Tulczyna Pana Wincentego Potockiego Konfederaci nie zwabili — gotowi byli rozsiekać — bo wiadomo że Konfederacya Targowicka gwałtem zmuszała bardzo wielu do należenia do niej. — Zdarzenie to Pana Wincentego opowiadał mi kiedy jeszcze młodym byłem, jeden z zaciętych Konfederatów Targowickich znany Brygadyer Rudnicki. —

11. Stado Wacława Rzewuskiego. Poznajmy wprzódy założyciela tego stada. – Wacław syn Hetmana wsławionego nie talentem Wojskowym, nie Administracyą Armii, ale Konfederacyą Targowicką; człowiek młody, energiczny, wiele nauki – cokolwiek dziwactwa, nie lubiony przez Matkę, która fortunę jego Ojcowską do Czterdziestu Milionów wartości dzierżyła prawem dożywotnim, a synowi jedynakowi żadnego z niej udziału zrobić nie chciała. – Ładaco to Baba przy takim dożywociu posiadając do Dwudziestu Milionów złotych własnego majątku tak się odkryła, że Majątek poszedł pod rozbiór – Wtedy ona starała się wyzuć syna z Ojczystego majątku, nakładając jak największe depozyta na jego fortunę, dając za pozór tej swojej czynności, troskliwość o Dowierzycieli – u których nachwytawszy dwa razy tyle kapitałów co fortuna warta, w ostatku aby jeszcze co zarwać, po zastawiała pod przepadkiem wszystkie dobra swoje za dziórą

część prawdziwej ich wartości, a skoro syn jej 1831 roku w Powstaniu Ukraińskiem zginął i majątek jego przeznaczony do konfiskaty, z zachowaniem wszakże jej dożywocia, to oraz je prawo dożywotnie na majątku dwa miliony intraty czyniącym, darowała skarbowi i wszystkie należności na nim deportata - a tak wierzyciele więcej jak na Dwadzieścia Milionów ukrzywdziła, bo żyła po powstaniu lat z Osiem; Rozbiór ten do tąd się ciągnie i wierzyciele lat przeszło 40 ani procentów ani kapitałów nieodbierają - Ale wróćmy do jej syna.

Wacław Pan ogromny, ale grosza intraty nie mający bo zrabowany przez Matkę, poszedł służyć w Wojsku Austryackiem, gdzie był Rotmistrzem w pułku Kinmajera Huzarów, sprzykrzyła mu się służba, wziął uwolnienie - pojechał do Konstantynopola - tam u Kupców Greków, którzy o jego wielkiej fortunie mieli przez Odessę wiadomość znalazł kredyt na trzydzieści tysięcy dukatów (Może tyle nie wziął

ale na tyle dokument podpisał) z temi pieniędzmi ruszył do Arabii. (A znał język Arabski) koczując z Arabami, osiadł w pokoleniu El-Sarza w Bitwach Wehabitów odznaczył się jako człowiek osobistej odwagi, wielkiego sprytu, i oznajomiony z wojną Europejską bo walczył z Austryakami przeciw Napoleonowi 1^{mu} z kąd wynikło że został obrany w tem pokoleniu Emirem pod nazwiskiem Tag-El Facher. Abd-El-R...zan. Kilka lat dowodził tem pokoleniem. Potem opuścił go i wrócił do Kraju z wielką liczbą Ogierów i Klaczy wyborowych. Poczciwa Mamunia za jego powrotem grosza mu niedała. On zajął stajnię w Krzeminie żył tak nędznie że rzadko z kawałkiem mięsa się widział chodził w prostem kożuchu. Przedał w prawdzie kilka ogierów po kilka tysięcy dukatów. ale wyżywienie koni które z ojcowego grosza utrzymywał, wypłaty częściami długi Kupcom Stambulskim zabierały pieniądze. Kiedy Hetma-

wa

wa oddała Majątek pod Rozbiór, Kommisya Rozbiorowa poczciwsza względem niego od Matki, wydzieliła mu z Dóbr jego Sawrańskich dwie wsie Pużajków i Kazawczyn - tam utrzymywał swoje Arabskie stado, które do sta Matek doprowadził znakomitszych gatunkiem, wiele stad doskonałemi ogierami zasilił - Ale nie długo stado te trwało. - W roku 1830 wszczęła się walka o udzielność Polski, Wacław Rzewuski chcąc zmazać winę Ojca, poszedł do Ukraińskiego powstania gdzie po klęsce Daszowskiej zginął bez śladu. - Wszystkie konie sposobne do Boju poszły do Powstania, resztę stada Rząd skonfiskował i z publicznego targu rozprzedał, znaczniejsze liczby klacz, dostały się do Czarnowskich i Grocholskiego Teodor Potocki kupił kilkanaście klacz, słyszałem że to dostały się Dzieduszyckiemu do Galicyi który tam posiada najpierwsze stado. -

Stado Xiążąt Czartoryjskich na Ukrainie w dobrach Xięcia Granowskiego, we Zawicki kilka mil od Humania - W domu tym możnym jeszcze za Sasów stado było utrzymywane na znakomitym stopniu miewało po 200 Matek lecz w ostatnich czasach było swego tylko liczyło. - Od początku 19go wieku znakomitsze Ogiery w tym stadzie były Derwiz Kasztanowaty Arabski wyprowadzony przez Wróblewskiego, zapłaconą mu 2000 Dukatów - dziwnie pięknych form i wysokości rosły synowie jego Abizbal i Seraskier, pierwszy piękniejszy postaci, drugi lepszej budowy. - Sułtan gniady Arabski syn jego Konfident skarogniady Tajmach Arabski odznaczał się budową. Bachmat Gniady Turecki Koń Selim Kasztanowaty także Azyatycki Koń - pierwszy budową, drugi dzielnością się odznaczał. - Najwięcej Matek i Ogierów w tym stadzie było po Herkules

Od postaci jego nadano mu to nazwisko - był to koń rosły (około trzech werszków) - Wyniosły ogromnej budowy siły i sprężystości nadzwyczajnej. - Kiedy wierzgnie to Kopyta równają się z grzbietem jego - (tak wierzgał Derwisz) - pochodził ze stada Kurdywanowskiego, zapłacony mu 1500 Rubli był synem Araba El-Kami. Maść jego gniada - Obaczmy ile on do tego stada prócz rozprzedanych zostawił wybornych Ogierów, odznaczających się w potomstwie Sammad - Łaska łuby - Kobowy - Gniade - Inkas - Kasztanowaty, Kort siwy wszystkie z rodem rosłe, dobrej budowy - wyniosłe przed wszystkiemi najwyższej wartości był Kort potomstwo jego w prawnukach się odznacza. Miałem jego córkę dała mi trzy konie i klaczkę. - Każdy koń przedany został za tysiąc rubli - jeden z nich był u mnie długo w Stadzie (jeżeli stadem 10 matek nazwać można) -

do stąd mam jego synów bardzo wysokiej wartości. –
Nie obeszło się to stado i bez Angielskich Koni i tak: Edym-
Elon- Seweryn- Skwib- po tych anglikach ani jednej klaczy w stadzie nie zostawiono- ani jeden dobry Koń się nie urodził- same gałgany. Kiedy licytowano te stado, było kilka koników roczniaków i dwulatków po Edymie (który był najświetniejszy z tych Anglików i wzięło go do stad rządowych) kto tylko kupił jego potomka, wychował Łatkę do niczego z ładną głową i szyją, bez żadnej siły- Wychowawcy przedawano je po 20 i 30 dukatów, płacąc na licytacyi daleko drożej. Stado to w ogólności wydawało konie rosłe, wspaniałe, niektóre nawet ogromne, dobrej budowy, na dobrych nogach, prędzej cugowe niż wierzchowe- w roku 1830 uległo konfiskacie. Część weszła do stad Rządowych co lepsze, to rozerwali czynownicy Kort opartszy u jednego pułkownika z posiania, resztę stada w Roku 1833 rozprzedano z publicznego targu.

ze stada X. X. Czartoryjskich przez nabywanie klacz brakowych stanowienie z ich ogierami, potworzyły się blisko Międzyboża (gdzie stado te pierwej się utrzymywało) piękne stada tych ze samych cech. –

13. Kowiatowskiego (on był Rządcą u X. X. Czartoryjskich) około 50 Matek – stado te znikło po jego śmierci. –

14. Obrembskiego (Szlachcic spekulator i Amator koni blisko Międzyboża mieszkający) także 50 matek – po jego śmierci znikło

15. Klukowskiego i Janakowskiego obaj byli oficyalistami X. X. Czartoryjskich Klukowskiego stado było piękniejsze przedał całkowicie do Galicyi nieznajomemu komu – Janakowskiego jest do dziś w Baltskim powiecie, gdzie kupił wiosku kaszówkę. –

16. Iwanowskiego na ukrainie w Starosinieckach około Pohrebyszcz Ksawer Iwanowski nie miłośnik koni, ale wyprachowany spekulant, wykombinował że stado robi znaczną

Zadratę w owych czasach bowiem potrzebowanie na dobre ko
nie było większe, bez porównania niż teraz. – Zebrał więc
stado z 400 matek. Albowiem duży majątek dostarczał mu
sposobów utrzymania takiej liczby koni. – Wydawał konie
rosłe, wyniosłe, ale stado cech ogólnych ani podobieństwa
kształtów nie miało – Mało koni wierzchowych z tąd
wychodziło ale formował cugi płacone około 200 dukatów
Chyba który nowożeniec brał na kredyt to temi 400 dukatów
płacił – bo stary jeszcze dopożyczał mu pieniędzy, i to na
wiał aby wziął dwa cugi nie jeden jak sobie zamierzył,
ale to w tedy, gdy widział dobrą hypotekę Pana Młodego
lub narzeczonej – Po śmierci Ojca, podzielili się wielką fortuną
dwóch synów Dyonizy cały Bogu oddany, wyrzekł się
wszystkich marności światowych, prócz pieniędzy które
nie mniej umiłował, i stara się o pomnożenie ich jak
o zbawienie duszy swojej przez posty – pewny też jak

jak dwa a dwa są cztery, że skoro skona już Anieli będą cza-
łować na jego duszę, uchwycą z poszanowaniem pod pachy
posadzą wygodnie na skrzydłach swoich, i śpiewając pieśń try-
umfalną, przetaszczą do Nieba, gdzie ją w najwygodniej-
szym miejscu umieszczą. — Pokorny z straszliwą pychą,
bo ma przekonanie że pozorną powierzchowną postawi się
na stopie ogromnej Arystokracyi Niebieskiej. — Ciągle też
wzywa śmierci, jednakże coś nie dowierza, bo mimo owej
chęci umierania, w łeb sobie nie pali. —

Otóż rozpaplałem się o Panu Dyonizym a zapomnia-
łem o połowie stada na niego przepadające. Pan Dyoni-
zy zajęty modlitwami stado zaniedbał zupełnie, skąd
wynikło, że stopniowo nikczemniało, zmniejszało się na
koniec zupełnie znikło. —

Braciszek jego Piotr, kutwa wyższy nad wszystkie
obrazy Moliera, w Kijowskim Kościele Apoplexiją

śkniędy, umarł z Bublem w ręku, z kąd jest mnie-
manie powszechne, że padł trupem z rozpaczy, iż
miał się rozstawać z Bublem, którego na Mszę prze-
znaczył. Cóż kolwiek bądź, umierając rubla z rąk nie
wypuścił, i z nim zastygł. Ten tedy Pan Piotr korzysta-
jąc z dobrej ceny koni, rozprzedał pojedynczo całe sta-
do po Ojcu wzięte rachując jeszcze na drugi zysk że
się obrok i siano zostaną, za które osobno pieniążki się wez-
mą, a tak całe to liczne stado zginęło bez śladu, ani ża-
dne inne z niego nie powstało.

17. Stado Rudzkich na podolu koło Felsztyna. Dwaj bracia
Michał i Jgnacy, wzięli liczne stado po Ojcu były to konie
co je zowią Dawne Polskie a które wyborne Rycerskie i
wspaniałe cugowe konie wydawało. Bracia się niem po-
dzielili, każdy dostał około 50 matek, ale po śmierci Ojca
stado zginęło, chociaż i Pan Michał i Pan Jgnacy mieli

o koniach swoich troskliwą pieczołowitość i ciągnęli z nich zna-
czne dochody.-
Śmieszna scena była w tej rodzinie.- Pan Michał był żonaty
i miał dzieci- już w Rachubie przeznaczał dla nich mają-
tek Pana Ignacego- bo Pan Ignacy sam w domu mie-
szkał, mało się komunikował. Klucznica domem jego
dość arbitralnie zarządzała. Klucznicy tej w czasie zarządów
u Rudzkiego przybyło kilkoro dziatek, które zwyczajnie
uważały się jako skutek nie wczesnych miłostek starego już
Pana Ignacego.- Pan Ignacy po krótkiej chorobie u-
marł, dają zaraz wiedzieć o tem Panu Michałowi.
Który z żalu i pośpiechu jadąc do Nieboszczyka brata w
roztargnieniu porwał próżny worek zamiast chustki do
ocierania łez przeznaczonej- Przyjeżdża zastaje stroskaną
Rządczynię domu- zapytuje czy zostało co gotówki, aby
było zaco pochować? Dowiaduje się z radością, że jest

kilka worków zapieczętowanych jako do Kompletowania do Tysiąca rubli każdy że jeden jeszcze nie do Kompletowany żąda od niej kluczów – Uważcie jakiej doznał sensacyi gdy usłyszał od niej: że wtedy odda mu Klucze, gdy on przyjmie opiekę nad jej dziećmi, a swojemi rodzonemi synowcami – W skutek czego przedstawiła mu zapisaną w właściwej porze Metrykę ślubu swojego z nieboszczykiem Ignacym i Metryki chrztu każdego z ich dzieci urzędownie podług wszelkiej formy prawnej wydane, którym nic nie było do zaprzeczenia. –

Domyślicie się, że trzasnął drzwiami i wyjechał wykrzykując: jaki głupi nieboszczyk Pan Brat – że na pogrzebie jego z wielkiej braterskiej czułości nie znajdował się i Opieki nad małoletniemi nie przyjął. –

18. Stado Bykowskiego na Pobereżu koło Mohylowa w ... Wida. Bykowski miał to stado po przodkach, podnawiał

wschodniemi ogierami - i wychowywał konie po 400 dukatów płacone Matkowski otrzymawszy to stado przez spadek, sprowadził dwa Angielskie ogiery - tak niemi stado popsuł że się sam do niego zniechęcił i zaniedbał - to sprowadziło upadek stada już około 1826 roku stadu nie pozostało. -

19 Stado Orłowskiego na Podolu w Malijowcach -

Piękne stado dawnych Polskich koni dostało się w spadku Adamowi Orłowskiemu - sam będąc w Anglii kupił konia Milord zwanego dał za niego tysiąc funtów szterlingów. - Pierwsze pokolenie było piękne i rosłe, to zachęciło Orłowskiego zaprowadził zupełnie Angielszczyznę - w dalszych pokoleniach tak stado zniszczenniało = i jak się Orłowski w liście do mnie pisanym wyraża „zmarniało, schartowaciało do tego stopnia że obrzydło„ - z kąd wynikło że zostało skasowane.

20. Stado **Dąbrowskiego.** na Ukrainie koło Berdyczowa w Stupniku, składało się z trzechset Matek. Możemy z tego miarkować z jakiem zamiłowaniem stado te było prowadzone, gdy się dowiemy że Pan stolnik Halicki płacił 2000. złotych roczny pensyi Żydowi w Chocimiu, za to tylko, żeby go jak najspieszniej zawiadamiał o każdym nowym transporcie koni przybyłych z Azyi, skoro odebrał wiadomość, natychmiast jechał oglądać a co znalazł podług swego upodobania zapłacił. Zostało po nim dwóch synów Klemens, służył w legionach pod krewnym swoim Generałem Dąbrowskim, odbywał kampaniją Hiszpańską a 1812 roku w wojnie Moskiewskiej zginął.— Jan marnotrawca, stracił fortunę Opiowską, Stado w przód rozprzedawał pojedynczo. a reszte przedał Opolskiemu do Dzikowszczyzny, którego synowie zmarnotrawili także, stado po Ojcu pozostałe. Odszczep tego stada

pozostał do=sąd w małej już ilości, w Ryszkach nie daleko Lubaru - Dąbrowski Stolnik Halicki, dał zięciowi swemu Majorowi Adamowi Ostaszewskiemu, Dwadzieścia Klacz z Ogierami - Major nie zaniedbał i zostawił Synowi Elijaszowi - ale parchy się w stado w kradły, i wielką część wyniszczyły - nie wielka część się ochroniła - stado te wydawało konie sposobne do dzieła Rycerskiego, chociaż wzrostu są niewielkiego.

21 Stado Moszczeńskiego Józefa, na ukrainie koło Humania w Ryżawce, z rodzaji dawnych Polskich Koni po przodkach dostał, miał 80 matek zrobił próbę kupieniem w Anglii dwóch ogierów i sprowadził do nich Anglika - spostrzegł się w lat kilka że popsuł niemi stado Ogiery zbył Anglika przepędził lecz stado do dawnej dobroci już nie wróciło - Józef Moszczeński chciał uciec od tęsknoty po stracie wszystkich dorosłych dzieci zmarłych w przeciągu krótkiego czasu

u, wyniósł się zagranicę, sprzedawszy majątek, a następnie stado, które podrobnie rozprzedać kazał — lecz tęsknota poszła za nim. i druga się wyrodziła za ziemią rodzinną — Ojciec jego należał do konfederacyi Targowickiej, więc kara spadła na syna i Wnuków — Majątek jego wartości Czterech Milionów kupili czterech ludzi którzy przed piętnastą laty mieli razem Czterech tysięcy złotych — I tak Brzozowski kupił Antonówkę i Konachówkę zaczął swój zawód służąc u Ekonoma miasteczka Ternówki pisarzem podręcznym, za 80 złotych — Potem sam został Ekonomem Ternówki — potem Kluczowym potem Generalnym rządcą, rapstem miliona Panem — Myślał by kto że musiał być sprytny, przebiegły, wcale nie, jest to zupełny głupiec — Krzyżanowski kupił wielką wieś Czerpowód — pojechał gdy do Petersburga dla utrzymywania Obywatelskich interessów ale ten nikogo nie zadziwił bo u nas kto tylko pojechał

chał utrzymywać interessa w Peterburgu, bez puł miliona nie wrócił - Wieś dużą Horodnicę kupił Jarzembski - Ja sam przywiozłem go Golumińskiego z Kamieńca do Hajsyna, na najęcie kwatery i na charcz dałem mu 40 rubli - zrobiłem go Adwokatem - Wtedy byłem od wyborów Sędzią Hajsyńskiego i Olgopolskiego Powiatu - a Adwokatów było brak zupełny - Kilka lat adwokatując zebrał 3000 rubli trudnił się interesami Chołoniewskiego za małą roczną kapitulacyją, którą na początek jego adwokatury ja mu wyrobiłem - Chołoniewski wysyła go na Kontrakty, aby przedał część jego majątku - naznaczył cenę oświadczając że co wyżej się weźmie to po połowie się podzielą. Jarzembski wziął puł miliona wyżej - Cłoniewski dotrzymał słownej umowy - i Jarzembski w kilkanaście dni, został Panem, najczystszym, najsumienniejszym sposobem - Najwięcej zadziwił Kozowski - Służył od Roku 1833 w possesyi Lipkowskiego

Sobolówce za Brzdąc - z umową piątej części czystego zysku
w lat dwanaście kupił Ryżawkę i Kołodystę wartości
przeszło dwóch Milionów to jest więcej jak Sobolówka
warta. - Kronika skandaliczna niesie: że on wraz z Hen-
rykiem Lipkowskim i Dłuskim skradli kasę powsta-
nia Ukraińskiego 1831 roku za pewność tego nie przy-
sięgnę, bo w powstaniu niebyłem - Służyłem w tedy w Kor-
pusie Dwernickiego - Strasznoto dla duszy poczciwego
człowieka taki straszliwy zarzut bez przekonania uczynić
jest to powszechne wszakże mniemanie i pozory wielkie.
I tak zaraz po bitwie Daszowskiej wszyscy ci trzej Panowie
znikli aż dopiero w Galicyi się razem z sobą pokazali
po zrejterowaniu się Powstania. z kąd Lipkowski i Dłu-
ski weszli do Polskiego Wojska - Kosowski wrócił. -
Za powrotem wszystkich trzech fortuna każdego z nich
zadziwiającym sposobem wzrosła. I tak - dwóch braci Lip-

kowskich

kowskich podzielili się fortuną Ojcowską około miliona wartości mającą, młodzi trochę zaszumieli więc ją zadłużyli – Henryk ożenił się bez posagu – heon wziął z żoną półmiliona w ziemi – heon przy bardzo porządnym prowadzeniu interesów ledwo w lat 20 z długów wyszedł i nic dotąd nie przykupił – Henryk zaraz w pierwszym roku powrotu kupił majątek przeszło półtora miliona wartości – Wziął dzierżawę Sobolówkę przeszło sto tysięcy za nią zapłacił – Dzierżawę w Berzadczyźnie zakłóconą to dwóch kroć zapłacił – pobudował dwie cukrowarnie jedną u siebie drugą w Berzadzkiej Dzierżawie liczmy je więcej pół miliona – Zbudował Domu Odessie co go pół miliona kosztował żył na Pańską stopę dziesięcioro dzieci wychowywał a około 1842 roku dobrze nie pomnę kupił majątek za milion i znow Cukrowarnię postawił w tym majątku

a wiadomo nam wszystkim że Cukrowarnie niezmier
ną liczbę szlachty przyprowadziły do bankructwa. W
tym że roku Kosowski kupił Ryżawkę i Kołodystę
przeszło dwa miliony wartości a w Rok po nich Dłu
ski co bułów niemiał zaco kupić, za przeszło puł
miliona kupił Saimę na Koberczu. Opinija pu
bliczna wierzy w kradzież popełnioną. wszyscy o
tem gadają a jednak w Oczy nie plują. Pan Hen
ryk z poszanowaniem wszędzie przyjęty nawet Kosow
ski ordynaryjny głupiec bez żadnej edukacyi ani po
wierzchownego poloru wciska się w Magnackie domy i roz
piera się na fotelach a przed popełnieniem tej zbrodni
nie miał usiąść w Obywatelskim domu bo był biedny
choć zbrodnią nie skalany był nie bardzo go proszono
aby usiadł teraz sam widziałem jak się wodził pod pa
chę z Szembekiem zięciem przezacnego Piotra Mo
szyńskiego.

szyńskiego, jak uczciwa szlachta uprzejmie go w Domach przyjmują. Czy myślicie może że to zyskał u ludzi sprytem, dowcipem, hojnością uczynnością? Wcale nie – głupiec prosty bez żadnej nauki – żadnej powierzchownej ogłady – skąpiec nie użyty. – Są tu wypadki że ludzie zacni ponieśli fortunę w Ofierze Ojczyznie w tym że czasie gdzie ją ci Panowie zrobili, doprosić się nie mogą miejsca służby aby zarobić na życie sam widziałem jak taki człowiek przez tegoż samego Szembeka z pogardą zbyty został. kiedy u trzydziesto milionowego Pana prosił o jakie miejsce służby. –

22. Stado Jagiełłowicza w Powiecie Bałtskim w Kajetanówce. Ten także doszedł ogromnej fortuny z niczego. Cztery konie i wózek składały cały majątek – ale przystojny i bardzo sprytny ożenił się z córką doktora straszliwie brzydką – Oko jedno wylazło na wierzch

Koloru porcelany - twarz niezmiernej długości, ospą w zagony poorana - w Wysokie zęby gęba uzbrojona - głupia jak stołowe nogi Etcetera - Etcetera czego dla nie obrażenia skromności czytelnika pisać nie mam ochoty. Ale wziął z nią sto tysięcy złotych prawotny człowiek, a nie tak to nerwowego sumienia, na ucisk podwładnych, poszedł z tym posagiem po Posessyach, i zostawił trzem synom po pułtora miliona - Chłopom dało się we znaki jego gospodarstwo, i jeszcze rozpusta jego nie mało im dolegała (Żona też z nim kwitowała się jak mogła przy swojej brzydocie). Sprzykrzył się chłopom rząd Jagiełłowicza - poradzili sobie skutecznym sposobem na tę dolegliwość, i to bez Apteki i Doktora - Wprawdzie nie bez Chirurgicznej Operacyi - bo toporem zrobili Dyssekcyą Głowy mać dla rozebrania układu

du mózgu jego — I operacya ta zupełną im ulgę przyniosła, zyskali rząd łagodny dwóch marnotra-wnych synów — a część trzecia fortuny jego została ~~zostawiona~~ (wojennem posieleniém) za to że najstarszy syn Jagiełłowicza Karol, tam był żołnierzem gdzie się Rządowi Moskiewskiemu nie podobało. —

Dość już o Rodzie Jagiełłowiczów, przystąpmy do Rodu ich Koni, bo już za daleko odstąpili-śmy od założenia niniejszego pisma.

Jagiełłowicz dziedzic ogromnych stepów w Kajetanówce, zaprowadził stado ze sta matek nie żałował kosztu na kupno dobrych klacz na popra-wę rasy. kupił dwa Angielskie ogiery a miał i do-bre krajowe. ale że w Angielskie uwierzył więc An-gielszczyznę w stadzie propagował i doprowadził stado do tego stopnia doskonałości, że synowie

jego ludzie Wojskowi uznali iż nie warto takich gałganów karmić. Do dać i to że Celestyn ma wielki popęd do porządnych Ekwipażów ale kupuje konie do jazdy – Jest też i Myśliwy, więc koni wierzchowych potrzebuje dla siebie i sług, do myślistwa używanych – ale tam że stado zbył co do sztuki a nowe teraz zaprowadza.

23. Stado Xięży Karmelitów w Horodyszczach, na Wołyniu w powiecie Zasławskim, składało się z osimdziesięciu Matek podnawianych ogierami Sławuckiego i Zasławskiego stada, wydawało konie rosłe i z rodem Xięża Przeorowie jeden po drugim starali się o pomnożenie i poprawienie stada, i doprowadzili do znakomitego stopnia – Kiedy pokonfiskowano duchowne dobra, zabrano i stado, nie przeto aby to należało do systematu politycznego, ale przeto że

dało się wziąć tak jak Kapucynom nie było Dóbr do zabrania, to zabrali wykwestowane miody beczkami. Nie zdaje mi się złem aby duchowni Dóbr ziemskich nie posiadali bo panowanie ich nie jest tego świata – ale Miodek i koniki tak namgrzeszny jak i im świątobliwym bardzo pożyteczne.

24 Stado Lubowidzkiego na Ukrainie w Śnieżnej koło Stawiry stado te uważać można za odszczep stada Sanguszkiego, z tąd bowiem klacze i ogiery kupowano dla podnowy. Czasem się jaki Arab nawet wmieszał, posiadało – do – matek wydawało piękne konie, z rodem Energiją, zdrowiem, siłą i sprężystością. Wzrostu średniego, a bardzo sposobne do dzieła Rycerskiego po śmierci załozyciela około 1847 roku rozprzedane zostało znaczna część dostała się do Jana Podhorskiego o którym niżej będzie.

25. Stado Ludwika Giżyckiego na Wołyniu nie dalеko Konstantynowa w Nowosielicy, liczyło około 70 matek z dawnego dobrego Polskiego stada przeangielszczone, wydawało konie bardzo złe do użytku. Rosłe z łabędziemi szyjami ale nóg wątłych, długich i słabych pęcin, tak że niektóre z nich pęcinami ziemię prawie dotykały. były to konie rozwlekłe i nie mocno zbudowane, ze śmiercią Giżyckiego i stado znikło, wdowa nie dochowała dla małoletnich synów.

26. Stado Wiktora Zaleskiego na Ukrainie w Powiecie Skwirskim składało się z 200 matek, wydawało konie rosłe, przystojne użyteczne dla Kawaleryi do frontu i dobre cugi z nich składano. Dwa znakomite ogiery wschodnie Nazyr i Osman dobry wpływ wywarły na to stado. Po śmierci Zaleskiego stado

podzielone na cztery części, które dostały się ~~[illegible]~~ krewnym Jego. Jezierskiemu – ta znikła wraz z fortuną. Piotrowi Chojeckiemu, który tą gałąź gospodarską zaniedbał przy zbytniej troskliwości o zbiory – Łanowskiemu – ten utrzymuje ale zniżył liczbę i gatunek. Straszyńskiemu o tem w swoim miejscu mówić będziemy. –

27 Stado Apolinarego Abramowicza na Ukrainie nie daleko Berdyczowa w Niemirzyńcach ze 100 matek złożone – Cokolwiek dobrych matek zostało mu po Ojcu i Bracie Józefie, który się potem Tytułem przezwał – Sam miłośnik koni, zbierał stado starannie, kupował klacze ze stad Branickich, Proskury i innych znakomitych – Dwa ogiery Arabskie tam weszły – Konie nabrały już cech jednostajnych, miały podobieństwo

Kształtów-miały ród zdrowie, lekkość i siłę były na dobrych nogach, zupełnie sposóbne do dzieła Rycerskiego - Po nagłej śmierci Abramowicza w Skwirze na noclegu - stado rozprzedano, część znaczna weszła w stado Szczuki o którym następuje.

28. Stado Szczuki na Ukrainie koło Białocerkwi w Fedinkówce, dziwnie sprytny człowiek z nie pospolitą zdolnością łapania ludzi, za serce, przywiązania do siebie tych, z kim miał styczność, Szczuka trudnił się interesami Obywatelskiemi w Kijowie - że go wszyscy lubili i wielką liczbę miewał u siebie gości, że potrzebował mieć stosunki z czynownikami, których prócz opłacenia, potrzeba było ugaszczać aby interes zrobić z takich potrzeb wypadła konieczność wystawnego życia - Szczuka

łeż sobie nie żałował żył wspanialej niż Guberski
Marszałek, niż który kolwiek magnat z tej wy-
stawy wynikło że interesów nie podejmował
się za małe pieniądze, lecz czyj wziął interes za-
wsze zrobił - było i tak, że połowa wartości
interesu o niego się oparła - Jak kolwiek bądź
szlachta była z niego Kontenta - każdy u niego
ziadł pyszny Obiad i dobrze się zabawił i ura-
dowany od niego wyszedł - a więcej jeszcze uradowa-
ny gdy interes wygrał - bo Szczuka miał swo-
je stosunki w Petersburgu i obrobiwszy interes w
Kijowie, brał na siebie ukończenie w stolicy. Po
tem się szlachcic obliczył że wielką część wygra-
nej oddał Szczuce - inny skrzywił nosa, ale gdy
mu drugi interes wypadł znowu do Szczuki jak
w dym - Gdy Szczuka wysłany został do Sarato-
wa

wa, z podejrzeń politycznych, nawet ci co czasem na niego krzyczeli, nie tylko jego żałowali, ale żałowali za nim, bo wyraźnie czuli nie dostatek obrońcy w napastliwych sprawach – bo u nas od kiedy skasowano Urzędników a zaprowadzono czynowników, szlachta zupełnie pieniactwa zaprzestała, bo każda sprawa więcej kosztowała niż warta. Kompromisa wszystko ułatwiają ale szlachta ma mnóstwo interessów jakie im czynownicy robią. Szczuka więc jeśli wygrywał sprawę, nie krzywdził tem drugiego Szlachcica, lecz bronił tego od niebespiecznej napaści – Szczuka wrócił z Saratowa; Szlachta tłumem do niego z intersami. On i w Saratowie nie zmniejszył skali życia; tam go na rękach noszono i to przyspieszyło jego powrót, chociaż wypróżniało zapasy jakie sobie porobił – Szczuka znów Pan całą gębą, Ekwipaże konie wykwintne nawet

krowa w mieście trzymana dwieście rubli kosztowała.
W krótce po powrocie z Saratowa, Szczuka kupił wiel-
ką wieś Fedinkowkę - dom pysznie przebudował, gospodar-
stwo na wielką skalę zaprowadził. Do tego trzeba było
stada - same drogie klacze i ogiery kupował - zebrał 80 ma-
tek niedługo posiadał ten majątek nagle prawie umarł.
Po jego śmierci rachunek prędko się zrobił - Szczuka był
przyjechał co ziadł i wypił - cała fortuna całe zagospodaro-
wanie były za pożyczone pieniądze - dzieciom nic nie zostało.
Dopieroż szlachta na niego harmider - Dopieroż głosić na
niego w Gazetach paszkwil najobrzydliwszy w formie Nekro-
logu. Dopieroż okłazi szlachty Autorowi bezecnego paszkwilu
Ów Szczuka co za życia przez wszystkich co go znali był ko-
chany, nie uspiał w grobie zastygnąć, kiedy go okryto
potwarzami - kiedy śmierć jego jako pomyślność pu-
bliczną głoszono. - Przecież dziś szlachta głowy łamie jak

ratować się od biedy - nikt nie da tak skutecznej pomocy jak Szczuka dawał, nikt jak on nieraz własnego grosza nie dobędzie na ratunek interesu dociśniętego szlachcica który nie ma czem się ratować. —

29. Stado Marszków na Podolu koło Kamieńca sto matek liczyło, dostało się dwom starym kawalerom Raciborowskim wraz z sobą w jednym domu mieszkającym. Widziałem w młodości mojej konie tego stada wysokiej wartości a były to te co je nazywają Kawzynce Polskie. Raciborścy stare koziełki płci męskiej, Fryzowane i Bruzowane zaniedbali stado i upadło zupełnie; oni ważniejsze mieli zadanie: zbierać nowinki i rozwozić je - Emablować kobiety które z nich żartowały - Dawać wykwintne obiadki rozsyłać znajomym Damom różne nowalijki z staranie utrzymywanych sadów i inspektów, i nowalijki nowinkowe z czynnej swojej fabryki co też bywało wdzięcznie przez damy przyj

mowane – Zyskiwało się za to nie jeden komplemencik z pięknych ustek, nie jeden uśmiech pięknych Oczek.

30. Stado X.X. __Radziwiłłów__ w Berdyczowie – Przy rozbiorze Kraju Płatow zabrał go prawem rabunku stado te długi czas świetnie się utrzymywało. Wiadomość mamy że stado te było stadem X.X. Wiśniowieckich – trudno skombinować jakim sposobem mogło się Radziwiłłowi dostać przedzej że jest odszczepem tego stada. –

31. Stado X.X. __Lubomirskich__ na Podolu w Szarogrodzie w Familii XX Lubomirskich utrzymywało się starożytne stado dawnych Polskich Koni w ostatku dostało się dwóm braciom Henrykowi i Frydrykowi Henryk część swoją wyprowadził do Galicyi gdzie zamieszkał – Frydryk zmarnotrawił tak jak i całą fortunę –

32 Stado Ambrożego __Syroczyńskiego__ na Ukrainie w okolicy Humania; Niepospolity ten znawca i miłośnik

koni zebrał stado ze 40 matek ze stad Brzezińskiego i Czartoryjskiego. Śliczne stado prowadził doskonale wydawał konie. dochodziły do ceny Tysiąca rubli rozkaprysił się stary gdy mu jedynak czternastoletni powiedział że nigdyby stada nietrzymał w pierwszym popędzie żalu przedał całe stado Konstantemu Potockiemu. u którego i majątek i stado znikły przez bezrząd. Potem staremu było żal za stadem, ale nie było gdzie nabyć klacz wysokiego rodu. Zbierał jak mógł, lecz oko znawcy przywykłe do znakomitego rodu mierności nie zniesło. Przedał krewnemu swemu Poziomskiemu który w krótce umarł a stado znikło.

33. Stado <u>Józefa Krasuskiego</u> na Podolu koło Baru pierwiej w Hołodzach po tem przeniesione do Żołtuszkowa Podlesinego, składało się z 80 matek wydających konie elegancki. nie drobne, użyteczne do cugów i dzieła Rycerskiego

skiego – miał on namiętność do wystawnego życia i licznych Ekwipażów, do których własne stado dostarczało mu koni ten człowiek pokazał że przy miernej fortunie, można żyć wystawnie, użyć dostatku, być pożytecznym dla ludzi, i fortuny nie zrujnować. Sam kaleka na nogę, nie jeździł konno, ale z jego furmanek wyprzęgano konie i tworzono z nich wyborne wierzchowe – Żył on do późnego wieku – z latami upadły siły następnie zamiłowanie w koniach a bardziej pilność koło koni, z kąd wynikło że chociaż fortunę zostawił synom w całości, stada nie zostawił i nie było konieczności bo obaj synowie nie są miłośnikami koni –

Był to człowiek niezmiernie lubiony w okolicy w skutek czego co wyborów wybierano go Marszałkiem Mohylowskim – przez jego zasługi i Brat jego nie wielkiej wartości człowiek obrany

-ny był Marszałkiem, potem synowiec Józe-
fa jeden po drugim aż dotąd Marszałkują tak
że przez lat 50 zgórą prawie przerwy niebyło aby
który Krasuski nie był Marszałkiem Powiatu Mohy-
lowskiego- jedno tylko trzylecie Adam Dzierżak miej-
sce to zajmował i to bardzo zacnie-
Pogurski człowiek bardzo dowcipny pod nieokrzesa-
ną postacią napisał z tego powodu następne wier-
szyki.

Niegdyś Królowa Rzepicha
Siedmiu Królów Polsce dała
A Krasuska Pani licha
Na Marszałków odbolała.

Rodzinę tę zawsze znaliśmy pod nazwiskiem Kra-
suscy teraźniejsi ich potomkowie podpisują się
Krassowscy- niewiem co ich do tego spowodowało.

34. Stado Piusa Krasuskiego na Podolu koło Baru

w Jołtuszkowie Miasteczku miało około 80 matek wy-
dających Rycerskie Konie. On wziął udział wraz z Jó-
zefem stada po Ojcu, pomnożył, a na starość opu-
ścił i stada nie zostawił ożeniony z bogatą kobietą
Jakubówką z domu, rozszedł się z nią ale w tym małżeń-
stwie wart Pac Pałaca a Pałac Paca – wychowa-
li dwóch synów i córkę za Sławuszewskim obaj synowa porzą-
dni ludzie najmniejszego udziału nie tylko fortuny,
ale nawet dochodów im nie zrobili – Pani Krasuska
zrobiła sobie głośną reputacyą. Majątek jéj niedaleko
Daszowa z kąd powstanie Ukraińskie się rozbiegło i
zbiegi przebierali się przez jéj majątek – Łapała ich
dobrodziejka i rządowi Moskiewskiemu oddawała – Po-
wiadają że za wydanego Gotarda Sobieńskiego, który w
Sybirze życie zakończył i Majątek skonfiskowany – brat
jego Ludwik złapał ją i wypłacił gotówką Storożen–

niewiem z pewnością, jej skóra wie o tem lepiéj- tak wszyscy mówią.-

35. Stado Józefa Michalskiego na Podolu koło Baru w Wierzchówce, składało się ze sta matek, wydających piękne Rycerskie Konie- po jego śmierci wdowa nie do- 1.
chowała stada, dla małoletnich synów- Oni za doj- ściem do lat radziby mieć dobre stado i zachowali by go, lecz znaleźli przeszkody interesowe nie dozwalające zaprowadzić stada, drapią się nieboż ęta jak mogą, coś trochę mają klacz, ale tego za stado uważać nie moż- na.-

36 Stado Frydryka Michalskiego na Podolu koło Proskirowa w Werbce, składało się ze 100 matek. Sprawa Konarskiego Emisaryusza od Emigracyi zaprowadziła Frydryka Michalskiego Jego Syna, i Synowca w Sybir- majątek skonfiskowano, i Stado zginęło.

Stada Istniejące
Na początku drugiej połowy
19º Wieku.

1. Stado Xiążąt Sanguszków na Wołyniu w Chrystówce w kluczu Sławuckim się utrzymuje. Konie przedażne stoją w Sławucie Rezydencyi Xiążąt. ogiery także tylko na wiosnę do Chrystówki idą. Nie ulega to żadnej wątpliwości że stado te jest w kraju najpierwsze co do gatunku w którym mu żadne inne pod Panowaniem Rossyjskiem nie zrówna, szczyci się też starożytnością, jaką żadne inne może w całej Europie nie pochwali się, i miało tyle Arabów jakiej liczby żadne inne nie miało. Stado te pochodzi z czasów kiedy przemożna rodzina Sanguszków osiadła na Wołyniu i na Ukrainie, a może i dawniej jeszcze.

bo w ród tych Giedymina potomków wpłynęły rodzinny Xiążąt Ostrogskich i Xiążąt Zasławskich - Z wygaśnieniem tych starożytnych świetnych Rodzin wpłynęły do Xiążąt Sanguszków majątki i stada ich, które szły o pierwszeństwo z stadami Xiążąt Wiszniowieckich i Sieniawskich -

Długi przeciąg czasu jak uczą nas dzieje Xiążęta Ostrogscy na barkach swoich dźwigali obronę Wołynia przeciw napadom Tatarów i Kozaków - nie mogli w żaden sposób obchodzić się bez zapasu własnych koni a ponieważ całe te rycerskie rodziny walczyły osobiście, musieli mieć konie wyśmiałe i do dzieła rycerskiego najsposobniejsze i to jeszcze w wielkiej ilości, bo musieli obdzielać końmi dobremi, wielką liczbę Klientów gotowych dla nich głowy swoje łożyć. - Nie podobna tedy oznaczyć

Epoki założenia tego stada, bo to się gubi w przeszło-
ści jak początki Dziejów = przystąpmy do bliższej
Epoki Urzędownie nam objaśnionej w aktach Za-
sławskich, to jest do działu Fortuny w początku
18° wieku między trzech braci Xiążąt Sanguszków
Józefa Marszałka W. K. Hieronima Wojewodę
Wołyńskiego i Janusza Strażnika Koronnego = w
Dziale tym w Archiwum Zasławskiem znajdującym
się, są inwentarze stada: nie objaśniają o rodzie i piękno-
ści = ale tylko o liczbie i Koekwacyji. Ci tedy bracia po-
dzieliwszy się utworzyli dwa stada: Xięcia Janusza
Zasławskie w Klembówce i Xięcia Hieronima Sła-
wuckie w Chrystówce utrzymujące się = gdzie się zcha-
da Xięcia Józefa podziała dośledzić nie mogę = Xiążę
Hieronim był Starostą Czerkaskim = jest stąd że
Miejscowe stado Starostwa Czerkaskiego wpłynę-

ło

Co do Chrystówki – Było jeszcze Stado na Ukrainie w Śliméckim kluczu majętności X. Hieronima Sta-do te skutkiem gwałtów Gubernatora Komburk-ja w Roku 1812mo zniszczone zostało –

Scheda Xięcia Janusza jak znikła objaśniłem wyżej pod tytułem Stado Zasławskie.

Przystąpię teraz do Stada Sławuckiego czyli Chry-stowieckiego, od Epoki w której Arabskie Konie w-prowadzone do niego zostały – Królowi Stanisław-owi Augustowi przyprowadzono z Stambułu Konia Arabskie-go Szarogniadego, nie podobał się jego Królew-skiej Mości dla tego że niebył wielki, co mi dzi-wno, bo jak wiemy do żadnej wielkości nie miał ani prawa ani pretensyi, darował go Poliñoskiemu – Xiąże Wojewoda poznał się na nim, i kupił. Skutek zachęcił Xięcia Heronimo

do Arabskich Koni wysłał Burskiego do Arabii za spro-
wadzeniem znacznej ilości ogierów. Po dwuletniej podró-
ży. Na wschodzie Burski 1807 roku przyprowadził
pięć ogierów, zapisanych w metrykach pod Nazwiskiem
Krolik. Skarogniady - Biały - Gniady - Gorczyczka.
W Sławucie do tąd jest mniemanie że z naszego kraju
najpierwszą wyprawę robił Burski do Arabii za
końmi, że pierwej Arabskie konie tylko przez woj-
ny do nas się dostawały. Tak nie jest. Jeszcze za Sasów
Zamojscy wysyłali za końmi do Kambudu. Za pano-
wania Stanisława Augusta Manugiewicz i Bara-
nowski jeździli do Azyi za końmi, które na Handel przy-
prowadzali, Obodyński pierwej niż Burski wyprawio-
ny był do Azyi przez Szczęsnego Potockiego, a Wró-
blewski zdaje mi się także 1807 roku pierwszy
transport z Azyi przyprowadził dla Wincentego

Potockiego, po tem obaj jeździli do Azyi na własny handel konie kupować, i nie mało ich sprowadzili, które się między nasze lepsze stada rozeszły—

Z koni przez Burskiego przyprowadzonych, Skarogniadego i Białego kupił Wacław Rzewuski jeszcze przed wyjazdem swoim do Arabii— Gniady poszedł do Białocerkwi, stada Branickich.—

Druga wyprawa zrobiona została w roku 1817mym pod kierunkiem Moszyńskiego który w R. 1819 przyprowadził Dziewięć ogierów i jedną klacz, a mianowicie Nezdy-
Chabdan siwy Seszan szpakowaty
biały Najlan biały Dżella Szpakowaty Chejan siwy gniady Seglawi gniady Dżerzan Kasztanowaty Semran Kasztanowaty— Klacz Kasztanowata Seglawi

W przeciągu pięciu lat od 1821 do 1826, przyszło trzy transporta było dziesięć ogierów i cztery klacze a mianowicie: Ogiery Dżella Kasztanowaty Hemdani

Kasztanowaty Obejan gniady Sisik Szpakowaty Antar kary Koheil-a-Dżus kasztanowaty Sabha Szpakowaty Ebeszan Szpakowaty Managi siwy Beniar siwy- Klacze Gazella- Habda- Sawra- Sidy-

W Roku 1842 Xiążę Eustachy syn Hieronima kupił od Iliocho handlarza koni wschodnich co się pocałej Arabii za końmi nosił i Europie dostarczał Dżerana kasztan. Dziwno mi co widziałem ten transport jego z Dwunastu Ogierow i czterech klacz złożony że Xżę Eustachy nie kupił Saumen-Sauz który się Dzieduszyckiemu w Galicyi dostał i że na jednym mierniejszym koniu poprzestał, mając w Sławucie tak obfity transport bez Ambarasu- wszyscy tmyśjęłemu dziwowali- snać poskąpiał już na starość z takiego sławnego hulaki- w Roku 1845 Xiążę Roman syn Eustachego jeździł do Azyi i przyprowa-

dził

trzy ogiery: Bachan-Aga - Seglawi - Obejan i Elszam.
W Roku 1853 kupił X[ze] Roman Azela i Istam-
bulada. W Roku 1854 Abu-heil brat Bachan-Agi
przyprowadzony przez Juliusza Dzieduszyckiego do jego
stada w Galicyi, który mu go odstąpił i drugi Biały
Abu-Lele.
W Roku 1855 w Berlinie kupił przez prokuracyę
Xiążę Roman Obejana - Włoch nie pomnę jego
nazwiska przyprowadził do Berlina tego konia a
że cena jego była za wysoka nie znalazł kupca -
Wyrobił sobie u rządu pozwolenie puszczenia go
na loteryą - Kiedy rozpoczęto rozdawać bilety X[ze] Ro-
man chciał go kupić ale już go sprzedawać Włoch
nie miał prawa - X[ze] polecił aby po ukończo-
nej loteryi kupiono go dla Xięcia od tego co wy-
gra - Jakiś fabrykant ubogi wygrał tego konia

i zdziwił się że mu za niego tysiąc talarów dano. A tak stado te w 19tym wieku miało 34 arabskie ogiery i pięć klacz. Jakie były dawniejsze składy tych koni nie wiadomo mi. Dziś wszystkie są zupełnie wschodnich kształtów w teraźniejszym roku, z koni tam urodzonych szczególnie mię zachwyciły dwa konie Białe Dżaur fantastycznej piękności chociaż nie jest bez wad, z których niektóre go zdobią nawet, i tak: niezmiernej obfitości ogon i długa rzepica zachwycający robi widok kiedy sprężysta rzepica wzniesie się w górę i ta Massa białej ciężkiej włosieni rozwiesie się jak żagiel i takaż sama grzywa rozedmie się koło konia ślicznych i niezmiernie delikatnych kształtów. To jest coś poetycznego. Drugi Obejan tak klasycznych form, że najsurowszy krytyk nie znajdzie nic do zarzucenia.

W ogólności stado te wydaje konie mogące być uważane za pierwsze w Europie – Wielka wszakże niebaczność w prowadzeniu tego stada nastąpiła wprowadzili moc Kolankowacizny, można powiedzieć połowa koni Kolankowatych a z dwóch set matek nie mało ich w świat wychodzi i rozszerza tę wadę po kraju – bo to na hasło Sanguszkowskich koni zbiegają się właściciele stad i kupują konie do rozpłodu – a te w szlacheckich stadach rozprzestrzeniają to kalectwo. – Ja sam widziałem że El-bris w tym stadzie kupiony do Konarówki zostawił 54 łoszaki z których 52 Kolankowatych aż go za nic prawie oddano żeby dalej kalekow nie płodził – a kosztował 1200 Rubli. –

Jeszcze jedno mam do zganienia przesadzają ceny na konie – trudno szlachcicowi dobrać się do nich, aże

Kolankowate co kolwiek mniej są cenione, szlachcic nie wiedząc że Kolankowacizna idzie w potomstwo chwyta się za Kolankowatego bo mniej pieniędzy wyda, chociaż i zato setkami dukatów dać musi a potem skrobie się w głowę

Xiąże Roman ma tu bardzo przychylną Opinię z dwóch przyczyn, raz że cierpiał dla sprawy publicznej, drugi raz że jest grzeczny popularny; z tąd wszystkie jego czynności na dobre tłumaczą_ pozaprowadzał w Sławucie mnóstwo fabryk: Sukienne, Garbarnie, Ludwisarnie, Cukrowarnie, fabryki świec i. t. d. przychylne głosy tłumaczą to że się poświęca dla dobra publicznego, niezmiernie pracując nad fabrycznemi rachunkami; czy publiczność na tym zyskuje? to kwestya ale że on bierze pieniądze to prawda_ i że niemi niegardzi to dowodzi przesadzona cena na konie a Pu-

blicznośc

bliżność by zyskała gdyby były tańsze to najpewniej. — 1858 roku w jesieni sprowadzono pięć Arabów Czerniaśki za niemi jeździł. — jeszcze ich nie widziałem. —

2. Stado Franciszka Sawickiego Na Wołyniu w okolicy Zwiahla w Miasteczku Rohaczewie, jest gałęzią stada Branickich. — Sawicki był trzydzieści lat koniuszym u Branickiego i bardzo lubionym często dostał darowiznę jakiej klaczy często klacze swoje odchowywał z pierwszemi Branickiego ogierami — a że zamiłowany w Koniach i znawca bardzo dobrze stado swoje prowadził w dzierżawie przez Branickiego mu nadanej — gdy na dobrej stopie pieniężnej stanął, nie poskąpił na Arabskie ogiery i tak wysoko niemi stado podniósł, że mu Xiążę Eustachy Sanguszko za 10 klacz wyborowych zapłacił sześć

tysięcy Rubli – Syn jego czy to z mniejszym zamiłowaniem czy z mniejszą znajomością zniżył dobroć stada są to wszakże jeszcze Konie bardzo dobre, Rosłe, okazałe, szerokiej budowy, zdatne do dzieła Rycerskiego, i dotąd stado te dziś z osimdziesięciu matek złożone zalicza się do liczby pierwszych stad prowincji. –

3. Stado <u>Adama Sawickiego</u> na Wołyniu koło Korostyszowa, w Duplince – Adam Sawicki krewny poprzedniego, człowiek małego funduszu, nabył od niego kilka klacz; dostał mu się koń wschodni Sobolowatej maści (nie pomnę jego nazwiska) ten utworzył mu stado z dwudziestu kilku matek dziś złożone. Liczba jest mała ale Gatunek stawi tę stadninę w rzędzie pierwszych stad prowincyi. – Wychodzą z tąd konie bardzo dobre, z rodem, budową na dobrych nogach z osadą ogona, doskonałym postawieniem zadu, sposobne do dzieła Rycerskiego.

4. Stado **Owsianego** na Wołyniu w Chrolinach koło Szepetówki składa się z 75 matek rosłych ale bez rodu- kiedyś się Sławucki ogier tam znalazł- wydaje konie frontowe i do furmanki.

5. Stado **Lenkiewicza** na Wołyniu w powiecie Ostrogskim w Boczanicy. Dzisiejszy Właściciel dostał to stado po Ojcu swoim- starannie go utrzymuje- Ogiery Wacława Rzewuskiego, Dzieduszyckiego X Sanguszki weszły w to Stado szczególnie odznaczyły się tam Greik ze stada Dzieduszyckiego, i dwa ogiery Rzewuskiego stada- których nazwisk nie pomnę- Stado to wydaje konie dystyngowanego rodu, wybornych kształtów ale im wzrostu brakuje.

6 Stado **Branickich** na Ukrainie w Biało-Cerkwi w folwarku Stadnica Xawery Branicki z Moskalami i królem przeciw narodowi trzymając co zdobył

Konfederatów Barskich w Klasztorze Berdyczowskim broniących się, i tak barbarzyńsko się z niemi obchodził, doprobowawszy się do pokrewieństwa najgorliwszego stronnika i podpory Konfederacyi Barskiej Jana Klemensa Branickiego Hetmana W: Koronnego którego nie tylko niebył krewnym, ale nawet jak mówią zwał się wprzód Branecki. Aże dopiero za protekcyą Króla został krewnym sukcessyjnym Branickiego nazwał się sam Branickim - zabrawszy na mocy tych praw sukcessyą ogromną wziął po nim i starożytne stado - które usiłował podnieść w liczbie i gatunku. W tym celu kilkakroć posyłał do Arabii za końmi. Obodyński i Wroblewski ile kroć przyprowadzili ze wschodu transport Arabskich koni, z każdego coś do Białocerkwi wzięto od Wacława Rzewuskiego także znakomite Araby nabywano, i doprowadzono stado z

kilku lat matek złożone do bardzo wysokiego stopnia do-
broci i gatunku także po stadzie X. Sanguszków od
których mało niżej stoi za pierwsze w kraju liczyć
się może. Nie mogę tu dać szczegółów dokładnych te-
go stada - bo nie podobna mi było doprosić się Księg
stadnych - udawałem się nawet do Władysława
Branickiego który polecił mi Księgi komunikować
to niebyło Korbuta u którego Księgi się chronią, to inne
przeszkody - muszę tedy opis mój ograniczyć na tem
co z naocznego widzenia jest mi wiadomo -

Dwóch synów Ksawerego Branickiego Wła-
dysław i Konstanty sami jeździli na wschód za końmi,
i sprowadzili kilka ogierów i dziesięć klacz źrebnych i ze
źrebiętami udało się im tak jak przewidzieć łatwo by-
ło że się magnatom młodym udać może, cały tran-
sport przyprowadzili bardzo nędzny, żadnego og-

ra dobrego, a z klacz to tylko dwie mające wartość
z tych jedna tak stara że zgrzybiała. Oglądając
ten transport za głowę się wziąłem, niechodziło mi
O sto z górą tysięcy Rubli, które ci magnaci na tę
podróż wydali ale oto, że stado Branickich podnosza
wiele stad ogierami jest więc krzywda publiczna
gdy stado ich kiepskiemi końmi podnawiane będzie
bo to wpływa wyporze i na stada szlacheckie, tem
bardziej że u Branickich takich wściekłych cen nie
naznaczają na konie jak u Sanguszków, owszem ceny
są bardzo umiarkowane, więc szlachta garnie się
do nich, teraz kiedy czterech Branickich potrzebu-
ją do swego użytku koni z jednego stada, mniej
szlachcie się dostaje —
Rzecz nie zaprzeczona, że kto chce w Arabii ku-
pić dobrych koni, musi na wiele niewygód a

czasem na niebezpieczeństwo się narazić, czego to milionowi Panowie nie pochopni się podjąć — Więc cóż zrobili — Oto przyjechali wygodnie okrętem do Smirny (podobno do Bajrut) ulokowali się z przepychem, i wezwali faktorów Greków i Żydów na swoje usługi. Wiadomo że bez żyda szlachcic polski nie obejdzie się — Więc Faktory wezwani do sprowadzenia koni Jaśnym Panóm, którzy milion na wydanie w kilku Miesiącach przywieźli udają się do przekupniów, którzy tylko tanie konie miewają i umawiają się z niemi o udział zysku a w Jaśnych Panów naturalnie umawiają wielką wartość przyprowadzonego galgana — Jaśni Panowie z początku brakują nakoniec oswajają się ich oko z kiepskiemi końmi, więc trochę lepszy

zdaje się im pożądanym kupują i drogo pła-
cą. — Oglądając transport Branickich oczewi-
ście widzę że oni byli w tem zdarzeniu.
Ciż sami młodzi panowie zachcieli mieć kur-
sowe konie (Dobre durniby koły przystępują)
naprowadzili Angielskich koni, i Angielskich
Dżokiejów, którzy z Angielską pychą mają
tu wszystkich za durniów, że nie umieją tak
wychudzić konia jak oni — i tak zrobić
konia dobrego, niezdatnym do niczego jak
oni — co zamiast uznanej przez nich potrze-
by trenowania, konia wypasają, żeby miał
siły. — Ulegli Branicey w tem małpiarstwie
ale mieli ten dobry rozum, czy to przez się czy
to przez czyją poradę (Daj mu Boże
zdrowie a jak umrze będzie miał Bło
gosławieństwo

Błogosławieństwo Boskie za radę poczci-
wą) Anglików z swojem dawnem sta-
dem nie zmieszali — a na osobnym fol-
warku pod Dyrekcyą Angielskich Dżokie-
jów prowadzą osobne Anglomańskie sta-
do, z całą angielską formą — tak dalece że
Hryćków koło tych koni chodzących, nau-
czyli nikomu w oczy nie patrzyć, do niko-
go nie gadać, i kląć po Angielsku God-Dam
zamiast dawnego to w joho matir
Alež z swojem owem zacnem stadem po-
pełniają barbarzyństwo aż na płacz się
zbiera patrząc że dzielne Rycerskie konie
w paradnych Ruskich chomątach, tangem
srebrem zdobnych, brodaty kuczer Harapen
rzemiennym kropi. —

Stado te utworzyło kilka innych stad bardzo dobrych (o których niżej) przez przedaż ogierów i klacz brakowych bo z niego braki są bardzo dobre. —

Stado Żurowskiego blisko Berdyczowa w Iwankowcach, założone około 1820 roku przez niego samego z klacz Branickich, Sanguszków, Czartoryjskich i. t. d. Możny tenczasowik nie żałował kosztu na kupno klacz i ogierów, w początku założenia miał jednego konia Angielskiego, później wprowadził (~~Angielskiego~~) Arabskie Liban, Dżeran, Izet, Bagdad. Utworzyły konie Rycerskie, form wschodnich w niektórych Angielszczyzna co kolwiek przebija, płacą je około 600 Rubli. Dziś stado te składa się z około 70 matek, uważany w liczbie pierwszych w prowincyi co do gatunku, staranie tez jest.

utrzymywane to tylko mam do zarzucenia że w prezentowaniu widzom koni ogromne jest rozbrucharstwo, co tłumaczy się prostym językiem Cygaństwo i dobrego konia podaje w podejrzenie że jest gałgan którego zakrywać należy - tam prezentują konie najmiłośniej, wyforsowane i nie doprosisz się aby go naturalnie pokazano - Piękne niedawno widziałem tam konie jego Stada Szeik Gniady, jako Elegancya i wysokiego rodu Piramida i Zemsta Siwe jako bojowe nie małej wartości. —

Dopisek 1873. Stado to po śmierci Żurowskiego zniknęło.

8. Stado Adolfa Grocholskiego na Ukrainie koło Berdyczowa, w M. Czerwona; jest to stado Poniatowskiego z Kułczyn, jego teścia. Poniatowski

starannie prowadził swoje stado i doprowadził do znakomitego stopnia dobroci. Grocholski nie tylko nie zaniedbał ale owszem starał się podnieść — Kupił kilkanaście klacz po Wacławie Rzewuskim. Dwa bardzo znakomite ogiery tam weszły Zemza w stadzie Rzewuskiego urodzony po klaczy i ogierze Arabskich, Feredżan w stadzie Chojeckiego urodzony o którym w swoim miejscu wspomnę obszerniej. W ogólności stado te wydaje konie wyśmienite, rycerskie z rodowemi zdrowiem, liczę go między pierwsze stada Prowincyi co do gatunku —

Dopisek 1873 r. Stado te po śmierci Grocholskiego znikło

9. Stado Walentego Abramowicza koło Berdyczowa w Józefówce Walenty Abramowicz był to człowiek znany z nadzwyczajnej siły i wielkię

zapobiegliwszi w gospodarstwie. Żona jego zupełnie męskie-
go układu kobieta, i w męski sposób była mu
pomocą. w butach z harapnikiem w ręku
wszędzie zajrzała i harapem skropiła, czego tylko
do użytku swego potrzebował wszystko u niego w do-
mu musiało bydź zrobione zaprowadził w swo-
im majątku u wszystkich chłopów gatunek ka-
dłów z których wełnę znoszono do Dworu gdzie by-
ła fabryka z tej wełny wyrobów. Utrzymywał
psy truflarze i tak wielką ilość trufli zbierał, że
raz wysłał je do Warszawy i karetę za wzięte pie-
niądze kupił. — Gospodarstwo szło na wielką ska-
lę we wszystkich gałęziach. Miał wielką trzodę
Owiec, piękny gatunek bydła Szwajcarskie-
go, i to w znacznej ilości, i znakomite stado
z dwóch set pięknych matek złożone. zbie

rał on klacze z różnych stad – były tam Padlewskich, Iwanowskiego Branickich Borzęckich i. t. d. Pojmował on to, że konie gatunkowe mogą robić wyższą intratę, starał się więc ogatunek i utworzył stado bardzo użytecznych koni nie było tam cen szalonych ale każdy koń był użyteczny Byrerski – Ogier kary stada Borzęckich zwany Pepsy szczególnie się w dalekiem nawet potomstwie odznaczył. –

Trzech synów Walentego podzielili się tym stadem a każdy go utrzymuje troskliwie – Stado te nie tylko nie zginęło ze śmiercią swojego założyciela ale utworzyło trzy liczne stada a mianowicie Stanisław w Bukach koło Skwiry ten najwięcej co do liczby pomnożył Justyn w Józefówce gdzie ojciec ich stado

zakładał i utrzymywał –
Leopold w Wołodarce ~~Taraszczańskiego~~ Skwirskiego
Powiatu w Roku 1850 Leopold w Białocerkwi
na kursach, pokazał klacz swego stada, która
całą publiczność pięknością swoją zajęła; ale
Kursów nią nie biegał.

10. Stado Kazimirskiego na ukrainie w okolicy Ber-
dyczowa w Radawce, kilka lat temu jak Kazi-
mirski założył stado z klacz Baniewskiego, Apo-
linarego Abramowicza i Szczuki. Zebrane
przez niego czterdzieści Dystyngowanych ma-
tek robią nadzieję że gdy ten młody człowiek
porządnego prowadzenia się we wszystkiem, nabie-
rze jeszcze znajomości w prowadzeniu stada, doj-
dzie ono do znakomitego stopnia dobroci.

11. Stado Tadeusza Chojeckiego na Ukrainie w Skwirskim powiecie Tadeusz Chojecki, objąwszy w spadku wieś Kolaki, podniósł ten majątek do bardzo wysokiego stopnia. Co tylko stanowić może wygodę, co tylko bawić oko. Dom, Ogród zabudowania nawet Ekonomiczne, wszystko z wysokim smakiem i głęboką umiejętnością dokonane, co tylko stanowić może intratę rachunkowie wyrozumowane i nie jest opuszczone. Pojął Chojecki że stado jest artykułem ważnym, którym każdy rozsądny i przewidujący obywatel według możności swojej materijalnej usilnie zająć się powinien założył więc fundament stada klaczami Branickich, Borzęckich, Proskury i. t. d. Na takim fundamencie koni wschodni Obejan i koni stada

Proskury Dzeran postawili stado nie tylko
na stopniu użyteczności ale nawet dopro-
wadzili go do cen wysokich - Jeżeli wierzyć za
Konia Forełżan zwanego, który dziś w stajni
Grocholskiego znajduje się, dawano do stada Kró-
la Pruskiego pięć tysięcy Rubli, może tę cenę 12.
dla honoru przesadzili w opowiadaniu, lecz
przypuściwszy połowę tej ceny jako praw-
dziwą jego wartość to koń jest niepospoli-
ty - Koń ten urodzony od Klaczy Borzęckich
Majątek zwanej po Obejanie. Za innego ko-
nia Czerel dał Dwa tysięcy Rubli w praw- 13
dzie Czerel nie zna się ani na koniach ani na
pieniądzach, zawsze jednak koń ten musi mieć
wartość wielką, kiedy Tadeusz Chojecki mógł
taką cenę położyć. Stado te składało się z pię-

dziesięciu

dziesięciu matek wydaje konie nie małe wyro-
słe z rodem na dobrych nogach Do Dzieła
Rycerskiego bardzo sposobne. Zaliczamy go do
stad pierwszych w prowincyi co do Ga-
tunku

12. Stado Byblowskiego Pułkownika Wojsk
Polskich na Ukrainie koło Skwiry w Teresz-
kach – ze stada Zaleskiego założone liczy oko-
ło czterdziesci matek wydaje konie do dzie-
ła Rycerskiego sposobne płacone po Trzysta
Rubli i więcej.

13 Stado Bykskiego na Ukrainie koło Skwiry
w Poczojkach założone z klacz Branickich do-
prowadzone do sta matek, ale że bez wielkich
nakładów i z małą znajomością prowadzo-
ne: zniżyło się w rodzie wydaje wszakże ko-

nie

nie ze wzrostem budową - Rod w nich zaw-
sze się pokazuje - sposobne do cugów i do
Frontu - Znakomite wszakże konie z tąd nie
wychodzą.

14 Stado Skarzyńskiego na Ukrainie okolica
Skwiry wieś Tchórówka, jest częścią stado Wikto-
ra Zaleskiego, które dostał w dziale na żonę
jego przypadającym - nie w gatunku ale w
liczbie się podniosło bo doszło do 120 matek
używane tu są Ogiery Sławuckie i Brani-
ckich wydaje konie nie małe i użyteczne -

15. Stado Ignacego Podhorskiego na Ukrainie
blisko Wołodarki w ~~Taraszczańskim~~ Skwirskim powiecie
w Antonowie - Pan Ignacy wyszedłszy ze sta-
wnego Czwartego Pułku Piechoty Polskiej wziął się do
gospodarstwa, założył Stado około sta ma-
tek.

tek z początku nie troszczył się o wysokość
rodu najwięcej miał klacz od Pana Ana-
stazego z Owego Generalnego braku który on
zrobił oczem będzie w swojém miejscu —
później ulepszał stopniowo doszedł do koni
użytecznych. —

16. Stado Baltazara Podhorskiego na Ukrainie
w Bereźnej granicy z Antonowem —
Stado te idzie od teścia jego Zaleskiego dobrze
i z nakładem prowadzone, wydaje konie z
rodem użyteczne do dzieła Rycerskiego — Syn
jego lubi konie jest więc nadzieja że to
stado długo trwać i ulepszać się będzie. —

17 Stado Kozłowicza na Ukrainie w Ta-
raszczańskim powiecie w Żytnikach
niedawno ten młody człowiek zebrał

pięćdziesiąt Klacz — lubi konie ma fun-
dusz, jest więc nadzieja że kiedyś będzie
miał dobre konie. —

18 Stado Krasińskiego na Ukrainie w Czer-
kaskim powiecie we Wsi Łozanówce
składa się ze Sta Matek. Krasowski służąc
Rotmistrzem w Rossyjskiém Wojsku w
czasie Kompanii 1829 roku wyprowadził
z Turcyi dwa wschodnie ogiery, któremi zna-
cznie poprawił stado, wydaje dziś dobre
Kawaleryjskie konie. Dla lepszych pastw-
isk wysłał teraz stado do Majątku
swego w Chersońskiej Guberni Wsi wodzi-
ny Konie przedażne do Łozanówki
przychodzą. —

19. Stado <u>Czarnowskich</u> na Ukrainie koło Humania w Komarówce Przy końcu 18° Wieku, Major Józef Czarnowski z śmiercią swoją zostawił małoletnim synóm swoim Łukaszowi i Aloizemu bardzo piękne klacze i kilka niepospolitych wschodnich ogierów = Chociaż to mój bliski krewny nie mogłem zebrać wiadomości jak dawno założone, jakiego pochodzenia było te stado - w ówczas synowie jego byli dziećmi i ja także - a ich matka bardzo młodziuchna i ładna wyszedłszy za starego Stryjaszka, dla którego obiecane przez Matkę rózgi, wzbudziły płomień miłości, tyle tylko wiedziała że Stryjcio już w tedy kiedy się raczył z nią ożenić, posiadał

te stado i bardzo go lubił – Naturalnie bardzo, wynikło w tym związku, że stary mąż umarł, a młoda wdowa zostala – chociaż by mi kto zarzucił że to nie jest naturalnie że zostala z dziećmi, nie moja rzecz sądzić o tem, rzecz tę obrabiają popspolicie stare Panny i sąsiadki lecz to nie należy do naszego przedmiotu. Otóż tedy stado te znakomite zostało w zarządzie wdowy mojej ślicznej rodzonej Ciotuni, która zamknęła pyski (jeśli były otwarte) wszystkim starym Pannom i sąsiadkom wielomównym – bo zostawszy śliczną dwudziesto trzy letnią dożywotniczką znacznego majątku, za mąż nie wyszła, a majątek w troje pomnożyła

nim synowie doszli do pełnoletności —
Aj! biada z tym gadulstwem starego Czyż
to mnie kopę lat żyjącemu śliczną do-
żywotniczką zajmować się. Więc basta, wra-
cam do stada, i tyle tylko o ślicznej doży-
wotniczce powiem ile to ma stosunku
ze stadem. — Żadna kobieta jest zawsze łago-
dna, z tąd tworzy się niesforność sług — bo jak po-
tem moja Ciotunia podstarzała się a następ-
pnie zbrzydła to już nie tylko sług ale i sy-
nów w ręku dobrze trzymała — Wróć-
my do cioci pięknej — Pięknej mojej Cioci
słudzy się niebali — furmani i Masztalerze
zapijali się i pijani fajki w stajni palili —
z tego wynikło z stajnię puścili z ogniem
a w niej ogiery i znakomitsza młodzież zgi-
nęła

nęły - Klacze ocalały. Jak szacowne spaliły się konie, pozostał dowód z jednego kasztanka za zupełny brak uważanego, który dla braku konowała został ogierkiem. Kasztanek ten w przód do robót folwarcznych przeznaczony - potem Paniczowi młodszemu na wierzchowczyka dany - Panicz jak to zwykle odpasł, dał odpocząć, i konik pokazał się czem jest - Ktoś z sąsiadów daj mu Boże zdrowie poradził aby używano do stada - potomstwo jego w Piątem nawet pokoleniu śliicznie się odradza. To i wzort miało - Gdyby była ta wdowa, troche mniej gorącego przekonania o potrzebie dochowania synóm stada z takiem zamiłowaniem przez jej męża utrzymywanego, przeznaczyła by na stadniki własnego chowu młodzież

dziéz. i stado skorzystałoby na tym - przeciwnie
się stało - Konie swojego stada szły w cugi a
w rękach wdowinych furmanów nie litościwie
ginęły. Ona zaś pojechała do Iwanowskiego
i jako na Ciotecznego Brata spuściła się z wybo-
rem dla niej ogierów z jego stada - Iwanowski
nie skrupulant, dał siostrzycza dwa ogiery ro-
słe wyniosłe ale mało rodu i wiele wad w składzie
za które kazał sobie dobrze zapłacić. Na nie-
szczęście te ogiery długo żyły, i psuły stado - Do-
piero Synowie Jej za dojściem do lat zajęli się
około 1816 roku ulepszeniem stada, z którego
ród znakomity niebył wyrugowany - Zachował
się szczególnie w starych Matkach, i potom-
kach Kasztanka, o którym wyżej mówiłem
na których młodzi ludzie od razu się poznali,

i pielęgnowali starannie.

Młodzi Czarnowscy kupili pierwszego wschodniego ogiera od Obodyńskiego zwany Atharbył to koń bardzo szerokiej budowy, Linjączo-ła w kłęsła co mu nadawało piękną fizyonomią - i taka fizyonomia do tąd w jego prawnukach się pokazuje, maść jego kara - w krótce po tem kupili ze stada X^cia Czartoryjskiego trzy ogiery Seraskier kasztanowaty, po Derwiszu oryginalnym Arabie, kosztował 450 rubli; koń z rodem, budową i wzrostem kształtów zupełnie wschodnich Sarmat skarogniady po Herkulesie rosły wspaniały, wyborny Rycerski koń kształtów Polskich, Eklips Angielszczyzną trącił - najroślejszy i najokazalszy z nich. Wszystkie te konie jedną ceną płacone - dziś by ich ceniono po 900 Rubli. —

Taki zbiór ogierów przy dobrych matkach ustalił rodzo-
ni Rycerskich, pożytecznych, bez wad znakomitych.
Pan Łukasz Czarnowski wielki teorytyk i mocno we
wszystkiem zarozumiały, zrobił kilka bąków, które-
mi stado popsuł i reputacyą mu zgubił. Kupił
w Stawiçie gniadego ogierka Dżilli dał za niego
150 rubli. był to drobniuteńki koniczek ze ściśnię-
tymi łopatkami. ten zdrobnił konie. Pan Łukasz
więc dla podniesienia wzrostu kupił u Ludwika Gizy-
ckiego Angielskiego potomka Tralop zwanego. z tak
słabemi nogami ze pęcinami prawie ziemi dotykał
dał za tego konia 150 rubli. potem dwa konie ku-
pił u Xcia Jabłonowskiego powszechnie znanego z oszuki-
wania na koniach w najbezczelniejszy sposób Elon
kasztanowaty nieporównanej wątłości słabizny
budowa i nogi potomek Angielskiego konia,

gdyby mi kto płacił abym tego konia użył do stada to bym nie przyjął. Bajron Gniady obmierzłych kształtów. Łeb jak konewka uszy obwisłe szyja na piędź. ale przynajmniej silnej budowy. Ochrzcił go Jabłonowski na Anglika ale widocznie skłamał. Te dwa konie przeszło 1200 rubli kosztowały. Na ostateczne zrujnowanie stada kupił w Sławucie El-Bria dał 1200 rubli. Koń śliczny. rodu ogrom, ale kolankowaty same kaleki wydał. Kiedy 80 kiedy 50 kaleków wyjdzie w świat z jednego stada. Łatwo domyślić się że stado straci reputacyę. Okrzyczano stado Czarnowskich przecież istotnie były tam bardzo dobre klacze po Ogierach z Czartoryjskiego stada o których wyżej. Po Akadzie, było tam i ze Sławuty dwa dobre konie Chaylan siwy Babilon gniady

dy — prócz tego kupili 1833 roku Trzynaście klacz
czystej Arabskiej krwi po Wacławie Rzewuskim.
Spostrzegli się panowie — Elbrusa i wszystkie klacze
wypędzili ze stada — Kupili dwa ogiery wyprowa-
dzone z Arabii przez Włocha Luci — Oba dobrej
budowy i na doskonałych nogach dali za te dwa
konie 7500 rubli z tych Selim kasztanowaty był
wykwintniejszych od siwego Rodiana form, ale
kłakowatość ogona o wysokości rodu dawała po-
dejrzenie — Jakoż potomstwo Rodiana lepsze było
te dwa ogiery i brak w stadzie uczyniony postawi-
ły znowu stado na świetnej stopie — Zachęceni po-
wodzeniem sprowadzili z Arabii za pośrednictwem
tegoż Luci Ogiera kasztanowatego Omar rosły
i na dobrych nogach — nie podobał mi się bez
wdzięku właściwego wschodnim koniom. Ko-

sztował

Kosztował 1500 Rubli.—

Później tenże hici stały ich Korespondent w Stambule przystał dwa konie. Kefi bardzo w lu zalet, rodu i kształtów, dla starości swojej za 800 rubli przedany. służył wszakże lat kilka i dobrze się ourodził.—

Drugi Osman Olbrzymiej budowy i nóg doskonałych ale pięknością i wysokością rodu nie zrównał poprzedniczemu Kosztował 2500 rubli.__ Mam pewność że te konie wielki postęp w stadzie uczyniły. mając zwłaszcza klacze po Selimie Roduanie Omarze. znowu bąka ucieli. Kupili u Branickich jakieś garbate koczątko wyprowadzone przez nich z Arabii zupełnie do niczego nie zdatne. Stado te składa się ze sta matek ze zbytkiem wykwintności

wykwintności utrzymanych - liczyć się może do pierwszych stad prowincyi. —

Czarnowscy nie dzielili się nigdy majątkiem ani Stadem - ale razem gospodarząc Majątek ogromnie pomnożyli - i wiele Dóbr dokupili i remanenta Stada, Bydła, Owiec na wysokim stopniu postawili nakładów nie żałując mimo wielkiej oszczędności - Każdy z nich zostawił syna. Obaci młodzi Ludzie dają pewność że i stado i fortunę utrzymają. Łukasz na początku 1857 roku umarł. Alojzy z pod władania swego nic niewypuszcza i Łukasza synem rozrządza jak Własnym. Potem zrobił Dział formalny z Łukasza synem i stado rozdzielił. —

20 Stado <u>Anastazego Podhorskiego</u> na Ukrainie koło Sawrania w Mohylnej - Młody człowiek

dostał zapis od Stryja (który się na nim poznał) znacznej fortuny od której stryjaszek odsunął star szego Jana - i czterech młodszych synów córo swoich tegoż samego brata synów - Pan Ana stazy wziąwszy zapis - zrobił odstępstwo ojczy stej fortuny Braciom - dodał im zapisanym Antoniów - przykupił dla najstarszego brata wieś Horodyszcze - a z kapitałem pozostałym kupił sobie Mohylnę, Sałkowę i Zawale - co do lu dności nie był to majątek większy, od schedy jego braci przez wyż rzeczone. Ofiary jego pomnożonych - ale miał stepy ogromne - ziemi masa. Znakomite ofiary jakie dla Bra ci porobił, postawiły go w kłopotliwym poło żeniu, bo i dług miał z kupna wynikły i nie miał czem zaprowadzić remanentów

jakich takie stepy wymagały starał się jak
mógł. kupił więc 400 klacz ordynaryjnych
Chersońskich tabunów bo były tanie, po kil-
kanaście rubli płacił — rachując na to, że dobre-
mi ogierami dojdzie z czasem do dobrych koni
Młody człowiek zawsze ma dalekie widoki
i świetne nadzieje — Przyszłość jest jego przyja-
ciółką która z upragnieniem wygląda, lecz
kiedy ta przyjaciółka zawita z puszką pudru
w ręku, którym ozdobi mu włosy, dopiero
rad by ją pożegnać, ale już nieczas — Gospodaruje
jak u siebie i zbyć się niemożna. Podhorski sta-
da tego nigdy paszą suchą nie zimował chodziło
ono sobie całą zimę po stepach, wygrzebując
paszę z pod śniegu; a stadnik Perepuda zwany
niemarzł w polu koło niego siedział w Chacie

tylko raz nadzień wyjeżdżał konno - wytropił
po śniegu a jeśli stado wzięło inny kierunek
jak ten który mu przeznaczył zwrócił
gdzie mu było potrzeba i wracał do Chaty.
Iluż to moich Rodaków na mazurach lub
Litwie wychowanych - iluż to cudzoziemców
wezmą to za czystą bajkę - a który z nich ra-
czy uwierzyć mojej rzetelności będzie sądził
że po skończeniu zimy konie te jak szkielety wy-
glądały; z tym wszystkiem zapewniam że
były zupełnie pasne i w pożądanym zdrowiu
Pan Anastazy żeby nie kupować Ogierów
których stado te niemało potrzebowało. Na
gniazdo własnych ogierów, kupił kilkanaś-
cie klacz ze stada Branickich, kilka klacz z
Padlewskich stada idących, z których trzy

zwane Huzarki do tąd w potomstwie swojem

wielką grają rolę w tym stadzie. Nie powiódł

się projekt poprawienia tabunów. ale Pępi-

niórka szła dobrze wyprzedał więc tabuny. do-

kupił klacz ze stada Branickich - z Sławutyi

od Xiężnej Mandatów - Mąż jej w czasie woj-

ny Erywańskiej, nabył stado Azyatyckie.

którego nabycie zapewne nie bardzo mu kie-

szeń sprożniło - kupił od Generała Brynki-

na Araba siwego Sylistryjec nazwany

Brynkin z Sylistryi go przyprowadził w cza-

sie wojny z Turcyą 1829° r. zapewne tą ceną

nabył co Mandatów cało stado wszelako Rod-

korski zapłacił za niego 1800 rubli i nie żało-

wał - bo ten koń wiele rodu rzucił w stado

odtąd postanowił wysoko stado doprowadzić

ani kosztu ani trudów osobistych nie szczędził
ktoś mu powiedział, że w Rossyi są stada które
prowadzą znakomity gatunek koni Pan Anasta-
zy mimo niezmiernej otyłości ważył bowiem
480 funtów zjechał całą Rossyą, szukając tych
dystyngowanych koni, zwiedził stada Orłowych
Rozkopczyna Masałowa Rozumowskiego
Skaratina Domagackiego i wiele innych. –
Sprowadził pięć ogierów które wybrakował
za okazaniem się pierwszych tarząt wrócił
do Branickich stada z kąd wziął kilka dobrych
koni, między któremi celował Mirza poto-
mek perskiego konia dał za niego 1500 Rubli
i nad wszystkie inne konie odrodził się w potom-
stwie. – W Sławucie za Atlasa dał 2000 ru-
bli ale Mirza dał lepsze potomstwo, za

szumkę dał 900 rubli - kilka innych miał z Sławuty kilka z Białocerkwi.

Chociaż matki tego stada od powtórnego założenia są wszystkie rasowe, chociaż było w tym stadzie, tyle ogierów dystyngowanych, lekkich i sprężystych jak Lysistryja, Mirza, syn jego Dzygit Szumka Kucunio i t. d. Stado to wydaje konie ciężkie, prawie żaden zwinny Bęcerski koń z tąd nie wyszedł prócz Dzygita syna Mirzy. - Wychodzą z tego stada doskonałe Cugi i Karciane Miejskie. Nie mogę przypisać tego innej przyczynie tylko zbyt bujnej parzy. -

Stado to uważam jako odszczep stada Branickich, więcej bowiem sześćdziesiąt klacz i kilka ogierów lub ich synowie weszły do stada Podhorskiego z Branickich stada Pan Anastazy

posiadał już sto matek Dystyngowanych –
Zajmujące opiszę tu zdarzenie jak kozak Pod-
horskiego <u>Olexa</u>, lepiej się poznał na koniu od
trzech znawców: to jest swego Pana i Dwóch
Czarnowskich – Naryszkin co się ożenił z córką
Szczęsnego Potockiego Olgą – W jej majątku koło
sławnej Targowicy Miasteczku Talne utrzy-
mywał stajnię (nie stado) z której przedawano
konie co wypadły z łaski Samego Pana – Podhor-
ski jedzie do Talnego kupić ogiera – Olexa jest
z nim – Pokazują dwa konie Skarogniady i Siwy
Cenią po 600 rubli każdego – Pan Anastazy ku-
puje Skarogniadego i posyła z domu Olexę
za nim – Olexa dowiedziawszy się że Pan nie
siwego kupił odezwał się – „Chutzze by ja na
„sebe smerti spodiwawsia – ta że to sywy

„ Molodciom sia pokazaw taki koni tut nero-
„ diat sia, Naszo wam Skarbmidy - bude dawaty
„ Koni Moskalam do frontu po 75 karbowan-
„ ciw budete braty za nych." Pan Anastazy zasta-
nowił się uznał prawdę, ale już niezas cofać się.
Mówi Czarnowskim którzy szukali ogiera że w
Talnem jest koń dobry, Oba bracia jadą oglą-
dają i uznają za gałgana bez rodu. - Był to ów
Wernet który pierwsze w stadzie Branickich
(dokąd go kupił Smolińskich koniuszy) wydawał
tozęta. (~~że za pokazaniem się~~) Konia tego wyprowadził
Gliwko do Wiednia z Bagdadu, tam Naryszkin
dał za niego 9000 rubli. Koń skarogniady kupio-
ny przez Podhorskiego w rzeczy samej był stad
Rosyjskich i takie wydał tozęta że za pokaza-
niem się pierwszej warstwy Podhorskiego prze-
dał

przedał za 150 Rubli i źrzęta wybrakował - pęta nawet im odmówił żeby wstydu stadunie robi by. - Nie tylko końmi, jak bydłem odznaczył się Podhorski. Zachęcony przykładem Wacława Jełowickiego, który sprowadziwszy buhaje i krowy z Węgier, mieszając to bydło z Ukraińskiem, doprowadził trzodę swoją do wysokiego stopnia ogromu i piękności. Po konfiskacie majątku Jełowickiego, Podhorski i Janiszewski kupili tę trzodę z licytacji przedawaną - potem Podhorski kilkakrotnie sprowadzał bydło z Węgier, za którym posyłał chłopa swego Hryćka - starannie prowadząc doszedł do takiego stopnia, że wyobrażenie przechodzi. - Pół świata zjechać, takiego ogromu takiej piękności bydła zdybać trudno, mierzyłem byka trzyletniego przedanego Dwernickiemu

mu

za Dwieście rubli- Miał wzrostu Dwa arszyny i 7 werszków jest to miara najwyższego Kirysjerskiego Konia bo najniższa Kirysjerska miara 4 werszk. Rogi tego byka miały po półtora łokcia sądźcież jakie byki są te które płacą mu po 500 rubli a potrzebowanie jest tak wielkie że stokrót nie może wystarczyć byków dla kupujących dla tego często się zdarza że pretendent płaci pieniądze za byka bydź mającego na Rok przyszły-

Te bydło tylko na wielkich stepach utrzymywać się może- zabierają je w Ukrainę- Pobereże do Chersońskiej, Połtawskiej, Ekaterynosławskiej i Charkowskiej Gubernii- Zachwycający zaiste jest widok tego bydła nawet pojedynczo- Cóż dopiero widzieć całe stado- zając ono

jest zdolne, nie tylko miłośnika - ale najobojętniejsza figurę zachwyci - Te kilkaset rogów niezmiernej wielkości, robią wrażenie podziwu i obawy - kto niewidział tego stada było w Massie, temu żaden opis żadne malowidło nawet nie da dostatecznego wyobrażenia, o zachwycającej piękności tej gromady nie pospolitych zwierząt. -

Co tylko u siebie Podhorski zaprowadził było ogromne - świnie jego były wzrostu poleskich wołów. Juz oczekiwano u niego pszół wielkości Szmielów lub wróblów - śmiał się bardzo kiedym mu powiedział to oczekiwanie sąsiadów. -

Może nie tu właściwe miejsce dla Nekrologii wszakże wszędzie cnota powinna bydź poszanowa

O ile niema właściwego miejsca dla potwarzy- nie łatwo go dobrać właściwie dla nagany choć by zasłużonej- o tyle wszędzie dobrze jest oddać cześć człowiekowi co na nią zasłużył.

Pan Anastazy całe życie swoje miał nie ograniczoną gotowość do poświęceń się gdzie należyczego tylekroć dowiódł w czynie. Ani osoby swojéj, ani majątku nie szczędził dla sprawy publicznej w Roku 1831^m^ Człowiek nie głębokiej nauki, miał logikę nie zrównaną. Gotowość do pomocy potrzebnemu wzorową; Rubla- niewymodlisz dla biednego, ale kilkaset kilka tysięcy rubli na zawołanie dla potrzebnych. Ileż to jego znakomitéj pomocy przez moje ręce przeszło, i pod mojem nazwiskiem bo tego żądał- Iluż to ludziom ten człowiek na całe życie los

zapewnił mnie spytać oto com widział własnemi oczami długi bym regestr musiał pisać żeby zdać z tego dokładnie sprawę. Znam wiele ludzi bogatszych nawet bardzo bogatych, ale żaden mu nie zrównał w takich uczynkach. Ten człowiek mając tysiąc dusz wydał na takie uczynki podług mojej rachuby półtora Miliona. Nie jedna łza wdzięczności dobrodziejstwowanych przez niego ludzi skrapia dziś Grób jego.

21 Stado Jana Podhorskiego założone w Skwirskim powiecie na Ukrainie w Tarhanie. Dziś przeniesione do Mohylny i połączone ze stadem Anastazego Podhorskiego po którym Pan Jan zabrał cały majątek, odsunąwszy od spadku braci rodzonych, ale

z innej Matki a to na mocy moskiewskiego prawa że jest z Anastazym Odnoutrobny a kiedy poprzednicze jeden z tych braci umarł nazwiskiem Henryk to Pan Jan brał sukcesyą po nim, na mocy prawa moskiewskiego że jest Odnokrowny. Chciwość zawsze znajdzie w zwodzie zakonów Moskiewskich jakiś Artykuł ku swemu pożytkowi i skorzysta gdy bracia nie mają ochoty do processu —

Pan Anastazy używał przywilejów wszystkich starych bogatych kawalerów, to jest że cała familia co ostrzy ząbki na jego spuściznę idzie mu w ład, przybierając jego upodobania i robią choć by tylko dla pozoru wszystko to co on lubi. może to przez uprzedzenie wpadam na domysł że dla tego pozaprowadzali stada wszyscy bracia Pana Anastazego że on je miłował —

Jaka kolwiek była pobudka dość że pozaprowadzali

stada wszyscy bracia jego prócz Henryka, który
zajęty haftowaniem i w trzewiczkach całe życie
chodząc nie miał czasu stadem się zajmować.
Pan Jan miał początek stada z klacz brakowych
Anastazego - potem kupił dużo klacz od Xiężny
Mandatów i po Lubowskim. Ogiery miał z
początku od Anastazego, potem kupił, nie bardzo
świetne, Dwa konie od P. Mandatów. i jakie-
goś gniadosza udającego Araba - Lecz kiedy sta-
do zaczęło robić intratę, którą Pan Jan jako
człowiek chciwy nie pogardza, nabrał do koni
przywiązania i worek rozwiązał. Już przychodzi-
ły do Tarhana konie ze Sławaty od Dziedzuszyckie-
go Rozwadowskiego i. t. d. nawet kilkanaście
klacz kupił od Dzieduszyckiego widziałem te
klacze. dziwno mi że u Dzieduszyckiego urodziły

się klacze tak bez rodu jak kilka z między nich –
Inne były bardzo Dystyngowane i godne stada
Dziedziczyckiego –
Dziś stado przeniesione z Tarhana do Motylnej
połączone ze stadem Pana Anastazego składa się z dwóch
set matek bardzo dobrze dobranych – niema prawie
żadnej godnej nagany – Wszakże przesadzone są po-
chwały tego stada w Dzienniku Warszawskim
głoszące to stado za najpierwsze w Kraju. Korespon-
dent Dziennika albo nadto Łaskaw na Pana Podhor-
skiego albo nie widział stada. Ja znam każdą sztukę
i mogę zapewnić że ~~stadzie te nie jest ozem innym~~ w tem
~~jak~~ są tylko dobre cugowe i miejskie kareciane konie –
lecz konie wierzchowe Rycerskie w całym znaczeniu tam
się nie rodzą – Co do wysokości rodu wiele stad naszych
wyżej stoi, że już nie porównam ze stadem A. San-
guszków

X. Sanguszków i Branickich bo daleko mu do nich, ale młodsze stada jako Żurowskiego Czarnowskich - Chojeckiego itd. stoją wyżej rodem i formami. -

Może później pokaże się znaczny postęp przez wprowadzenie do tego stada pięciu znakomitych ogierów a mianowicie: od Dzieduszyckiego trzy: Porcelan biały niezmiernej piękności koń, tak czysty rod jego, iż wierzyć można że się w Arabii rodził - przytem wdzięk, płeć, budowa, nogi nie pospolite - dziwno mi że go Dzieduszycki taniej przedał od tych o których tu poniżej - Prymas Skarogniady form dawnych Polskich Koni wyniosły, uszy ostro złożone, krzyż na dwoje rozdzielający się wyborny Rycerski koń - Kahejlan siwy mniejszej od dwóch poprzedniczych wartości.

wartosci zawsze jednak koń piękny prawdziwie Rycerski ze Sławuty sprowadzony Bajrut siwy bardzo dystyngowany i bez znakomitych przywar. Od Rozwadowskiego z Galicyi Dżelabi siwy gdyby miał kształtniejsze nogi był by doskonałym koniem. Znajduje się tam i Angielski koń ia mam to przekonanie że ten koń więcej do zepsucia niż do poprawy przyczyni się, raz że u nas nigdy Angielskie ogiery nie poprawiają a zawsze psują stada. Drugi raz że właśnie najgorzej do tych klacz forma mi jest dobrany. Koń jest szczupły i cybaty a właśnie cybatość jest w wielu klaczach osobliwie Mohylańskich równie i rozwlekłość.

Pan Jan podniósł szalenie cenę koni, nie w gatunku ale w przedaży tak dalece że ile rubli Pan Anastazy brał za konia Pan Jan za takiego samego tyle

dukatów ceni, rozumiejąc że ponieważ Pan Anastazy przedawał tanio, to odważano się krytykować jego konie – a jak będą kupować drogo to krytyki nie będzie. – Rozumowanie to nie logika ale interesowność wywołała – ani go przekonał przykład jego Ekonoma, który kupił dobrego konia za 50 rubli i ceni 150. każdy ma gotową odpowiedź „Któż za takiego gałgana zapłaci 150 rubli„ a gdyby go cenił 60 lub 70 rubli każdy by konia pochwalił. —

Pan Anastazy przedawał istotnie konie swoje tanio – to bowiem było jego zasadą: że pierwsza ręka powinna przedawać swój towar tak, aby druga i trzecia nawet zarobić mogła, a Ultimeus Consumens nie był obdarty. — Przypisek 1878 r. Obu tych stąd ani Anastazego ani Jana dziś niema.

Alez to P. Anastazy wprost inny człowiek co P. Jan choć brat rodzony, o ile niepodobni do siebie postacią o tyle różni w charakterze.

22. Stado Dwernickiego o milę od Mohylnej Dzierżawca wsi Sabatynowki ogromnemi stepami uposażonej, zaprowadził stado ze stu matek klacz stepowych ordynaryjnych, które poprawia lepszemi ogierami krajowemi wydaje też konie sposobne do poczt i furmanek. W teraźniejszym roku na kursach w Berdyczowie koń Dwernickiego stada, Wicher wygrał wielkiej mety gonitwę – Dwiernicki posiada trzodę ze stu krów które podsyca Bykami Podhorskiego i Janiszewskiego czego nikt na ukrainie nie ma Dwernicki to u siebie zaprowadził to jest 4000 owiec prostych Wołoskich. Dowodzi że mu to większą korzyść przynosi niż Hiszpańskie które tu wszyscy trzymają.

23 Stado Mazewskiego sąsiad Dwernickiego równie jak
on od trzydziestu przeszło lat Dzierżawca wsi Mie-
czysławówki posiada stado ze sta matek lepszych
gatunkiem niż Dwernickiego, wydaje konie sposo-
bne pod Kawaleryję i do cugów. Mazewski ma tam
że sto krów poprawnych bykami Podhorskiego i
Janiszewskiego.

24 Stado Janiszewskiego na Ukrainie koło Sawrania blisko
Mołytnej w Onyskowej założone przez niego około
1820 roku liczy półtorasta matek.

Nie uważam ja Janiszewskiego jako Miłośnika koni,
jest to spekulant w całym znaczeniu, we wszyst-
kich gałęziach gospodarskich i Handlowych, wypra-
chował że ogromne stepy jego, powinny utrzy-
mywać liczny remanent, że konie dobre dadzą
większy przychód – i to mu rachunek pokazał żeno

konie dystyngowane, cen wysokich, wielki kapitał
w stadowy potrzebny, a zbyt trudniejszy - z tych ra-
chunków wynikło że ze stada jego wychodzą konie
roste, okazałe, przystojne - sposobne do cugów i do dzieła
Rycerskiego ale wysokiej dystyngcyi tam nie ma. -
Janiszewski podobnie jak Podhorski założył fundament
bydła z trzody Załowieckiego - W gatunku małoco
ustąpi Podhorskiego bydłu, ale w liczbie przewyż-
szył bo ma 200 krów. Buhaje bierze od Podhor-
skiego co najlepsze i do Węgier posyłał - Ukraina,
Pobereże - Małorossya podsycają swe trzody bu-
hajami Podhorskiego i Janiszewskiego - niema bowiem
w kraju trzody któraby z temi dwoma mogła iść
w porównanie. -

25. Stado <u>Janakowskiego</u> na Ukrainie koło Bohopola
w Łukaszówce jest to gałąź stada X^cia Czartory-

skiego

Czartoryjskiego, u którego Janakowski był Oficyalistą, z braków tedy tego stada i stanowienia z ogierami utworzył sobie stado podobne, ale niższe gatunkiem wydaje konie roste i przystojne ale po większej części rozwlekłe. Janakowski ma około 60 matek po udzieleniu zięciowi swemu Sewerynowi Syroczyńskiemu. Ciekawy jestem jak ten Pan Doktor Literat swoje stado poprowadzi, chyba mu brat jego Ambroży znakomity znawca blisko niego mieszkający dawać będzie swoje rady, w takim razie pójdzie dobrze. A i Janakowskiego stado przejdzie w ręce doktora Literata. Bo syn jego Alexy który służył w 2^m^ pułku Ułanów Polskich od Roku 1831 nie żyje a Juliusz jest Doktorem i niewielkim miłośnikiem koni.

26 Stado Barszczewskiego Felixa na Pobereżu koło Mohylowa w Olszance. Czterdzieści lat temu jak ten możny obywatel założył stado ze sta matek do którego nie mało Wschodnich ogierów sprowadził. Celniejsze Araby były El-szek-Dżirit Saïd siwe. El-mesenna Dżaur gniade. Przy takich nakładach, na doskonałych skalistych stepach, przy bystrych wodach, nie niewyszło dystyngowanych koni z tego stada ledwo niezły furmańczny koń a to dla tego że na fundament stada nakupił klacz mołdowańskich, rozumiejąc sobie że ponieważ Mołdowanie są od wieków pod Panowaniem Tureckiem- musieli przeto połączyć ród koni swoich ze wschodniemi, mogą przeto ich konie być uważane za półwschodnie- napróżno z nim w czasie zakładania stada sprzeczałem się- nie tak to łatwo go przekonać bo sprytny a zarozumiały, później

w ważniejszej Okoliczności gwałtowałem w niebogłosy„ oddaj Synów do szkół zaszczepiaj Religiją groch padał na ścianę. Nauczycielom przy umowie warował aby o Religii nie wzmiankowali nawet jego synom. Wichorski dla tego miejsca nie przyjął choć sowicie płacił. Obaczysz mój Czytelniku po niżej jak świetnie na tem wyszedł. Włosy ci na głowie ustaną – tym czasem wróćmy do stada: = przez czterdzieści lat mniej więcej dziesięć pokoleń przejdzie jeden taki koń jak Elsez albo Dziriś które są nie pospolitemi końmi, powinien by wielki postęp uczynić, a tu kilkanaście Arabów żadnego skutku nie zrobiły – Przecież Barszczewski nie zaniedbał stada u niego we wszystkiem pilność wielka a rygor barbarzyński bo Barszczewski mimo nauki

i sprytu jest względem swich sług i poddanych najstraszniejszy tyran Ezopa postać a Nerona charakter. Dziwna to się zmiana zrobiła z jego żony. Była to ładna dziewczyna, ożenił się z nią Borkowski, dobry łagodny człowiek. ale próżny fanfaron żyła z nim kilka lat, owdowiała. była łagodna i i próżna, aż do śmieszności. Barązewski wprzód brał ją na fundusz swoich ostrych a dowcipnych żartów, potem się z nią ożenił. Cóż powiecie? ta kobieta dostawszy męża okropnej złości Tyrana i bardzo rachunkowego przemieniła się w krótkim czasie na skąpą złym sercem i tyranją przewyższyła Męża - tak dalece że często zdarza się ją słyszeć wymawiającą temu wściekłemu zwierzowi równego sobie w tyranii niemającemu między obywatelami naszemi że nie umie ludzi w rygorze utrzymać. Czasem się

mąż wapie, i jakieś przewinienie niby nie uwa-
ża - ta godzina puł dnia gdyrać będzie żeby ko-
niecznie ukarał - a tam kary mniej sto rózek
nie znano. Nie jeden tam sługa i poddany do
samobójstwa doprowadzony został przez ty-
ranije, nie jeden skonał pod rózgami - Czy-
nowniey wzieli pieniądze i uszło bez karnie - Ci
biédni poddani, i słudzy nie mają nadziei polep-
szenia losu bo synkowie nie lepsi od Ojca i Matki
nawet gorsi. Ojciec napojony tym fałszy-
wym honorem co to za pistoletem utrzymuje -
syn dostał publicznie kijem za złośliwe kłam-
stwo, i przyschło jak na psie. -
Kilka dni temu odebrałem wiadomość że Fe-
liks Barszczewski doczekał się nakoniec za-
płaty za wychowanie synów bez Religii.

Syn nazwiskiem Probus-Ojcu swemu w łeb jaw-
psu wypalił rzecz poszła o dziewczynę z Garderoby,
którą pan Probus polubił, pozwol sobie jej uży-
wał, Ojciec nic nie mówił ale zachciało się sy-
nowi z nią żenić; Ojciec aby przeszkodzić sćwiczył
dziewczynę rózgami, zaco mu Syn w łeb wypalił.

27 Stado Jana Giżyckiego na Pobereżu okolica Mo-
hylowa w Kaczkówce, jest najliczniejsze ze wszyst-
kich stad dziś w prowincyi istniejących ma 400
matek, po sto każdej maści to jest sto gniadych,
sto karych, sto kasztanowatych sto siwych. Giży-
cki zakładając stado około 1816 roku, nie troszczył
się wcale o gatunek- Klacze Małorossyjskie, Stepo-
we, Chersońskie i Mołdawańskie były dla niego-
dostateczne- Ogiery byle rosłe, grube a nie dro-
gie.- Kiedy Rząd zamyślał na wzór zagrani-
cznych

zagranicznych rozestać po kraju ogiéry, to się
wykonało jak wszystko w Rosyi, pozór niby
ku pożytkowi, a w gruncie nic. Rząd wysłał
w Gubernią Podolską dwadzieścia ogiérów dla od-
chowywania bez-płatnié. Ogiéry te w oku znaw-
cy są małej wartości, użyte mogą bydź dla
mnożenia koni, ale nié dla poprawy gatunku,
bo są bez rodu i dystynkcyi; mają tylko wzrost
i grubość. Giżycki aby nié kupować ogiérów
wyrobił sobie małym kosztem że te ogiéry u nie-
go postawiono i ma łoszęta bez nakładu tak te-
dy mówi przysłowié Chytro mudro ne wełykim
kosztom prowadzi ogromne stado a pieniążki łapié.
Kiédy Giżycki wyprowadzi jakié sotko koni na Jar-
mark do Bałty (po innych Jarmarkach pra-
wié nigdy nié wodzi) to my zbiéramy się do jégo

stajni, bawić się najkomiczniejszym cygaństwem – patrzeć jak tam ćwiczą te konie wołowej natury aby coś żywości pokazały – Wyobraź sobie mój czytelniku! Skoro wyprowadzą konia dla prezentowania kupującemu, stary Giżycki chwyta dwa batogi w dwie ręce i drypie w ślad za koniem trzaskając i bijąc znowu Furman pozdłużnym biczem biegnąc za koniem trzaska i ćwiczy – z przodu zabiega mu drogę Masztalerz machając w oczy rozpuszczoną derką, z boku parobek łopatą straszy, nawet kucharz w fartuchu wybiega i w rądel lub blachę dzwoni. Wierz mi Czytelniku że tu nic nie przesadzam w opisie a największy furor wyprawiają na konia co ma wady lub kulechwo w nogach – Istotnie warto się zbierać żeby patrzeć na tę komedyję jakoż przychodzimy licznym zgromadzeniem, a Giżyckiemu się zdaje, że to pięknie

jego koni, tak nas wabi do jego stajni —

To to mu w Mać klął Lewenhagen pułkownik Ułańskiego Woznesenskiego pułku, jak kupił u niego 50 kasztanków ale klął po za oczy jak przyprowadził do pułku, bo tam dopiero opatrzył się jakich naprowadził leniwych koni że w najszuli rady sobie z niemi dać nie można było — ani ostrogi nie dały im czucia.

28. Stado Gurskiego na Kobereżu w okolicy Mohylowa — w Jankułowie nie jest to stado nowożytne — dzisiejszy właściciel ma go jak mnie wiadomo od Dziada swego a może i ten od przodków swoich go posiadał, czego trudno dośledzieć bo tam Xiąg Stadnych niema — Stadnik tylko w pamięci swej zachowuje rodowód a gdy się stadnik zmienił już i wiadomość o Rodowodzie znikła. Stado te składa się z

50 matek wydaje konie rosłe wyniosłe na dobrych nogach – ród dawnych polskich koni wyraźnie w nich odbija – są to konie zposobne i do cugów i do dzieła Rycerskiego. —

29. Stado Rudkowskiego w Bracławskim powiecie około 1838 roku Rudkowski założył dwa stada, jedno w łozowatej ze sta matek roslych nie troszcząc się o ród. Drugie z dwudziestu kilku matek w Mielnikowcach na Pepinierkę dla hodowania ogierów do łozowackiego stada – Pepinierkę założył z klacz brakowych od Czarnowskich i ogiery bierze z tamtąd – łozowackie stado po większej części z klacz brakowych rozmaitych pułków kawalerzyskich – doczekał się już koni swoich – Z Pepinierki bardzo dobre Rycerskie konie z łozowatej jak się domyślić można konika zposobne do powozów i Moskiewskiej remonty.

30. Stado <u>Sułatyckiego</u> na Podolu w okolicy Baru.

Stado te założone było w Chrzanowce około 1837 roku w wielkiej części weszły tam klacze ze stada Czarnowskich i ogiery od nich, doprowadzone do liczby 80 matek dobrych i z rodem. Przyszedł im koncept wypasać łoszęta brahą – na gwałt krzyczałem nie róbcie tego bo zgubicie stado – nie słuchali i tryumfowali że parę lat łoszęta były pasne jak mało u kogo ale według mojej przepowiedni zagnieździł się Tyłczak i całe stado przepadło. Dopiero Pan January kupuje znowu klacze i ogiery od Czarnowskich przenosi stado do Matwijkowa żeby niebyło w miejscu zarażonym, i gdzie gorzelni niema już teraz ma 50 Matek które mu wydają wcale piękne i pożyteczne bojowe Konie.

31. Stado Starorypińskiego na Podolu wieś okolicy Baru Chodaki – Pan Karol dziś przeszło kopę lat mający ze wszystkiém się spóźnił, nie dawno założył ogród – co gorsza nie dawno się ożenił z młodą i ładną Panną i nie dawno założył stado z siedemdziesięciu Matek w różnych miejscach zbieranych ale wcale nie złych i trzy ogiery ma dobre najlepszy z nich jest mego stada Hetal zwany, koń wielkiej dystyncyi.

32. Stado Kumanowskiego na Podolu okolica Litniowiec wieś Ułe – Mamypońki ten człowieczek, co nie mógł by nawet między Liliputami uchodzić za Olbrzyma, najmniejszy z całego Obywatelstwa Polskiego, któremu żaden nie zrówna, tylko Zenon Michalski z bystremi oczkami swojémi, coś by tak z nim emulował ale się do niego nie umywał (jak mówi przysłowie) ten tedy człowieczek co mógł by stanąć wyprostowany

wypstowany pod spódnicą swojej żony ale ma
odtego nie przezwyciężony wstręt i bojący się jak
mopsik- dostał po ojcu swoim stado dawnych
Polskich koni które się płaciły od 50 do 150 dukatów
karmi je samą kukurużą. Sześdziesiąt matek wyda-
je mu corocznie znaczną ilość koni, lecz on ża-
dnego nieprzedaje mnóstwo koni u niego sta-
rzeje się nie będąc na Uzdzienicy- te tylko których
on dla swego użytku potrzebuje, biorą do stajni
i najeżdżają- Dziś te konie wiele straciły na
wartości, bo malutka nie przedaje koni i nie
kupuje ogierów na podnowę- są jednak
jeszcze konie dobre, sposobne do Dzieła Rycerskie-
go na dobrych nogach z dobrym rodem- nie
małego wzrostu i wyniosłe.
Dwie tylko maści panuje w tym stadzie—

Szarogniada i Złoto-kasztanowata.

33. Stado Aleksandra Sadowskiego na Podolu koło Kamień-
ca w M: Oryninie. Młody ten człowiek niedawno założył liczne stado, jeszcze żaden skutek się nie pokazał miarkując jednak po nakładzie jaki robi, po zamiłowaniu jego w pięknych koniach, wnioskować mogę z czasem stado swoje doprowadzi do znakomitego stopnia Sanguszkowska bowiem stajnia wiele mu dostarcza:

Ojciec tego Sadowskiego był kupcem galanteryjnym w Kamieńcu w początku 19go wieku rujnował głupie Szlachcianki za różne Elegancije - nie jedna płaciła mu Sto dukatów że jej na jeden bal pożyczył Brylantów, zostawił trzech synów zacnych ludzi. Każdemu dał 1 Milion i Córkę dobrze wyposażył, chociaż z bardzo małym funduszem zaczął handel.

Moje stado.

Kiedy tyle o cudzych stadach pisałem, muszę cię mój Czytelniku i o swojem dać wiadomość. Wróciwszy z Wojny 1831 roku zagroziła mi Konfiskata majątku na Ukrainie w Okolicy Humania wsi Myszarówki. Czynownicy ciągnęli wszystkie dochody z dostatniego majątku a nawet więcej nad dochody — nie mogłem tedy robić nakładów na stado — jednak żem miłośnik zapalony koni, robiłem wysiłek zebrałem 20 klacz z stad Czarnowskich i X^cia^ Czartoryjskiego — Dwie klacze dostałem wschodnie jedną Perską — Ogiera miałem wschodniego Katar wyprowadził go z Wojny Tureckiej 1829 r. Kapitan Kosowski ten koń odbył podeinną kampaniją 1831 r. pięć razy raniony jak jego Pan wrócił ze mną i był stadnikiem — poźniej dostałem Araba Ciemno-kasztanowatego.

kasztanowatego Ketal. Pierwszy ogromną budową drugi Elegancyą i sprężystością się odznaczał - Moszczeński zapłacił za niego 4000 R.s. mnie się bardzo tanio dostał po Bankructwie Moszczeńskiego - Te tylko dwa ogiery obce posiadałem - reszta już ich synowie i wnuki są u mnie stadnikami dotąd. Doprowadziłem stado do tego że wziąłem za Rysia tysiąc rubli za Dżeffa tysiąc za Dżendzelaka wziąłem 500 a w pół roku dano za niego 1000 za Abufara dawano 450 rubli ale sparaliżowany został. Kiedy skutkiem tej szatańskiej Konfiskacyjnej sprawy zeszedłem na mały fundusz i kupiłem tylko cząsteczkę wsi Owratyna koło Lubaru na pograniczu podola z Wołyniem, w tedy i trudność utrzymania i naglące potrzeby zmusiły mię do sprzedania Dziesięciu Matek i zostania przy dziesięciu - serce mi się kraje że przedałem je jednemu z najzacniejszych ludzi -

tylko cnotą i poświęceniem się żyjących; tenczłowiek
nie uczył się podobno Gramatyki bo wyobrażenia niema
o pierwszej osobie konjugacyi Ja u niego tylko Ty wy
My Oni i tak nie fortunnie poszło że w krótkim
czasie stacze liczne zdrowe, młode wyzdychały mało
co potomstwa zostawiwszy.
Mój Boże! otóż omal nie przepomniałem Ci napi-
sać mój Czytelniku nazwiska tego zacnego człowieka
jest to mój sąsiad dzisiejszy o dwie werstwy odemnie
mieszkający Włodzimierz Świętosławski bliski krewny
owych Pułaskich, sławnych w Historyi nie tylko
Europejskiej ale i w Antipodach. Jest że i teraz w
Ameryce pomnik Pułaskiego. Kiedy już nie mógł
bronić nie podległości Ojczyzny dla której cała ro-
dzina głowy swoje łożyła. Poszedł, bronić nie
podległość innych Ludów dobijających się na dru-
giem

drugim końcu świata nie podległości i rozmieść

do Antypodów Stawę Polskiego Oręża gdzie głowę swoją

położył_ Ten krewny godzien go jest, nie miał

okoliczności wydarzonych aby się z tym pokazał i pro-

stał Dziadowi swemu = Zdolności wojenne wojna od-

kryje_ ale grunt serca daje się widzieć zawsze. A ja

stary doświadczony widziałem wiele ludzi i

znam się na nich_ moje zdanie nie łatwo się omyli.

Dziś mam trzy konie do sprzedania Al-Raszid ceną

go znawcy 750 Rubli Tachtamar 500_ Antar pię-

kniejszy od nich obu ale mały bo w dwa dnie po uro-

dzeniu został sierotą.

Przypisek 1878 r. Swiętosławski poszedł służyć Ojczyźnie

Dziś jest w Emigracyi.

Zakonczenie.

Opisawszy tu wszystkie stada zasługujące na uwagę całej tej Prowincii w porządku układałem je trzymając się ile możności położenia Geograficznego – Należy mi jeszcze ułożyć porządek wartości gatunkowej koni z tych stad wychodzących, a ten porządek będzie tu najsumienniejszy według mojej znajomości, którą za nisko nie uważam. –

Nie zaprzeczenie Pierwsze stado jest Sanguszkowskie. 2. Branickich. 3. Żurowskiego 4 Czarnowskich 5 Chojeckiego 6. Podhorskiego Anastazego dziś połączone z stadem Jana 7. Grocholskiego 8 Adama Sawickiego 9. Franiszka Sawickiego 10 Abramowicza. Reszty stad porządku

nie kładę jako niższych Gatunków. Chociaż i tam
znajdą się różnice. —
W końcu 1857 r. Mańkowski z Borówki na Pobe-
rezu kupił w Sławucie u X^cia Sanguszki Trzy-
dzieści Klacz i Dwa Ogiery. — Taki fundament
daje nadzieję że kiedyś to stado będzie jako z pierw-
szych w Prowincii. —